

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
POMORZA74
lata

Wtorek, 18.08.2026

Relaks

Krzyżówki,
prognoza pogody
i co warto
obejrzeć w TV

Region

Pożar
doszczętnie
strawił zakład
w Chlewnicy

W sobotę w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów wybuchł pożar. Ogień doszczętnie zniszczył cztery hale produkcyjno-magazynowe.

– Str. 4

Region

Czy w Ustce
powstanie hala
targowa? Jest
odpowiedź

Ustecki radny Daniel Król zwrócił się do burmistrza z pytaniem o możliwość powrotu do koncepcji budowy wielkiego targowiska lub hali targowej.

– Str. 4

Zachodni urzędnicy uważają, że Władimir Putin przygotowuje się do nowej ofensywy w Ukrainie zimą – Str. 7

Polityczny bój o ceny paliw, czyli dziś wszystko jest polityką – Str. 12



FOT. 123RF

Region

Miastecki szpital ma problem
z upadłością. Na razie nie może jej ogłosić

Wojciech Frelichowski

Szpital Miejski w Miastku znalazł się w sytuacji, że już nie działa, ale też nie może ogłosić upadłości. Z tej przyczyny los kilkuset pracowników placówki jest nadal w zawieszaniu. I nadal czekają na zaległe wypłaty.

Dziś w Miastku odbędzie się spotkanie zorganizowane przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Bytowie oraz gminę Miastko dla pracowników Szpitala Miejskiego w Miastku, podczas którego będą mogli dowiedzieć się o rodzajach wsparcia, z jakiego mogą skorzystać. Na miejscu będą prawnik, który udzieli informacji dotyczących praw pracowniczych, możliwości dochodzenia swoich praw oraz kwestii związanych z rozwiązaniem stosunku pracy, pracownik socjalny, który przedstawi dostępne formy pomocy oraz możliwości skorzystania ze świadczeń i wsparcia oferowanego przez MGOPS w Miastku, oraz psycholog, który będzie służył wsparciem w radzeniu sobie ze stresem, niepewnością, lękiem i emocjami towarzyszącymi trudnej sytuacji zawodowej.

Spotkanie jest następstwem katastrofalnej sytuacji w szpitalu, który nie dość, że jest zadłużony na ponad 40 mln zł, to jeszcze stracił kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia na świadczenie usług medycznych. To konsekwencja zawieszenia przez szpital działalności kilku oddziałów i pracowni - Oddziału Chirurgii Ogólnej i Bloku Operacyjnego, Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej, Działu Rehabilitacji Ambulatoryjnej oraz pracowni kolonoskopii, gastrokopii, rentgenowskiej, tomografii komputerowej i USG. Wcześniej zawieszono działalność Oddziału Cho-



Czy znajdzie się chętny do przejęcia Szpitala Miejskiego w Miastku?

rób Wewnętrznych. Placówka przestała spełniać standardy wymagane przez NFZ i z mocy prawa kontrakty wygasły.

Placówka nie ma możliwości dalszej działalności, bo nie tylko nie ma na to środków, ale również możliwości prawnych. Jednak nie może też ogłosić upadłości. Dlaczego?

Jak wyjaśnił to Jerzy Wójtowicz burmistrz Miastka (gmina jest właścicielem szpitala) w rozmowie z Radiem Słupsk, zgodnie z prawem wiosek do sądu o upadłość jednostki może złożyć jej prezes lub wierzyciel. Tymczasem prezes miasteckiego szpitala zrezygnował ze stanowiska po niecałym miesiącu urzędowania.

Złożenie wniosku do sądu o upadłość jest o tyle istotne, że wówczas

ROZMOWA „GŁOSU”

Prof. Grzegorz Nowik, historyk, wicedyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego: Nie było „cudu nad Wisłą”. Cudem była wiedza o planach bolszewików

KRAJ
Po wypadku polskiego autokaru na Węgrzech:
Powrót do kraju lżej rannych.
Wróć samolotem

pracownicy szpitala mogą liczyć na wypłatę swoich zaległych wypłat. Szpital nie płaci wynagrodzeń większości pracowników od trzech miesięcy. Oczywiście samo postawienie placówki w stan upadłości automatycznie nie gwarantuje tych wypłat, ale syndyk masy upadłościowej ma wiele narzędzi, aby takie zobowiązania zrealizować, np. przez sprzedaż majątku jednostki.

Jak przekazał burmistrz Miastka Jerzy Wójtowicz, obecnie trwają rozmowy ze związkami zawodowymi reprezentującymi pracowników szpitala. Ich celem jest wypracowanie możliwie najlepszych i zgodnych z obowiązującymi przepisami zasad rozwiązywania umów z pracownikami oraz przeprowadzenie tego

procesu w sposób uporządkowany i z poszanowaniem praw zatrudnionych osób. Równolegle prowadzone są rozmowy z podmiotami zainteresowanymi przejęciem i uruchomieniem działalności medycznej. Na razie nikt się do tego nie pali. Koncepcja, która powstała w miasteckim samorządzie, aby Szpital Miejski w Miastku został przejęty przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku, jest nierealna. Zarówno kierownictwo słupskiego szpitala, jak i Samorząd Województwa Pomorskiego (szpital w Słupsku pod niego podlega) stwierdziły, że jest to niemożliwe – powodem jest wielomilionowe zadłużenie miasteckiego szpitala.

©©

POLECAMY

JUTRO: Groźny syndrom SMS-owej szyi CZWARTEK: Świadczenia honorowe z ZUS i KRUS

18.08.2026

Wtorek

Dziś imieniny: Bogusława, Bronisława, Laury i Leny
Telefon alarmowy: 112

DNI OTWARTYCH WINNIC



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Przez trzy weekendowe dni winnice Pomorza Zachodniego otworzyły swoje bramy przed spragnionymi wiedzy mieszkańcami. Była to idealna okazja do spędzenia czasu wśród natury i w otoczeniu ludzi z pasją. Można było zwiedzić winnice, porozmawiać z winiarzami, pospacerować wśród winorośli, a przede wszystkim poznać tajemnice tego fachu.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA



dziś
19°C/11°C



jutro
24°C/12°C



Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech
Frelchowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław
Jaz, Wojciech Frelchowski, Marcin
Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego
19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@
polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17,
tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polska-
press.pl; Szczecin, Al. Niepodległości
26/U1, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@
polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.gp24.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Nie było „cudu nad Wisłą”. Cudem była wiedza o planach bolszewików

Mira Suchodolska (PAP)

Rozmowa z prof. Grzegorzem Nowikiem, historykiem, wicedyrektorem Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, autorem monografii polskiego radiowywiadu.

Zacznijmy od 1919 r.: Polska dopiero co odzyskała niepodległość, jest państwem bez granic, w którym brakuje wszystkiego, a na wschodzie czyha zagrożenie ze strony Armii Czerwonej. Jak w takich warunkach udało się stworzyć wywiad wojskowy?

Kiedy Józef Piłsudski wrócił z Magdeburga, jedną z pierwszych osób, które polecił odszukać, był pułkownik Józef Rybak. Był oficerem austro-węgierskiego wywiadu wojskowego. 12 grudnia 1918 roku płk Rybak objął obowiązki szefa polskiego wywiadu wojskowego i zaczął organizować jego strukturę.

Pojawia się Jan Kowalewski

W sierpniu 1919 roku wydarzył się przypadek, który miał ogromne znaczenie: porucznik Jan Kowalewski zastąpił kolegę na nocnym dyżurze w Sztapie Generalnym. Ten kolega, porucznik Bronisław Sroka, szukał zastępstwa, ponieważ jego siostra wychodziła za mąż. Kowalewski zgodził się przyjść za niego. Nie wiemy dokładnie, ale było to zapewne w weekend. I właśnie ta weselna noc okazała się dla polskiego radiowywiadu przełomowa.

Kowalewski był człowiekiem odcytanym. Jako chłopiec czytał między innymi opowiadania Edgara Allana Poego, także „Złotego żuka”, w którym pojawia się historia łamania szyfru. I właśnie metoda opisana w „Złotym żuku” przypomniała mu się tej nocy.



FOT. WIKIPEDIA

Prof. Grzegorz Nowik: Polski radiowywiad przechwytywał i łamał sowieckie szyfry, dostarczając dowódcom informacje o planach Armii Czerwonej

Najpierw przetłumaczył wszystkie depesze, które przyszły w nocy. Potem wziął do ręki tajny rosyjski telegram. Trochę jak ktoś, kto dla zabicia czasu rozwiązuje krzyżówkę. Tyle że zamiast krzyżówki zaczął analizować szyfrogram.

Szukał w nim regularności jaka jest w słowie „dywizja” – trzy sylaby, ale w języku rosyjskim każda druga litera to „i”. Wyjął z kieszeni grzebień i wyłamał w nim zęby z odpowiednią częstotliwością, żeby sprawdzić, czy znaki szyfrogramu układają się w powtarzalny wzór – i rzeczywiście zaczęły się układać.

Od tego momentu Polacy zaczęli czytać rosyjską korespondencję?

Do końca wojny przechwyiliśmy około czterech tysięcy szyfrogramów i złamaliśmy ponad sto kluczy szyfrowych. Rosjanie zmieniali je co tydzień, co dziesięć dni, ale poszczególne szczeble dowodzenia korzystały z różnych systemów.

To była ogromnie skomplikowana struktura, którą polski wywiad rozgryzł. I właśnie wtedy do pracy weszli naukowcy – profesorowie Politechniki Lwowskiej

i Warszawskiej, matematycy i lingwiści z uniwersytetów w Warszawie i Lwowie.

Przenieśmy się więc do sierpnia 1920 roku. Co Marszałek Józef Piłsudski wiedział o planach Tuchaczewskiego? Jakie kluczowe informacje do niego doszły, że zdecydował się podjąć decyzję o kontrataku? Czy to była jakaś jedna konkretna depesza?

Nie była to jedna depesza, ale wiele informacji, ogromny pakiet wiedzy o zamierzeniach przeciwnika.

Rosjanie mieli inny plan?

Pierwotnie zakładali dwa koncentryczne natarcia – z Białorusi i Ukrainy na Warszawę. Dwie wielkie strzałki miały się połączyć w stolicy Polski, na kształt „grotu”.

23 lipca plan został zmieniony. I my o tej zmianie wiedzieliśmy, bo przejeżdżaliśmy rozkaz, według którego Tuchaczewski miał nadal iść na Warszawę, a dalej na Berlin i Paryż. Natomiast siły działające z Ukrainy zostały skierowane na Lwów, przełęcz karpackie, Budapeszt i Wiedeń. Powstały więc „widły” o dwóch rozgiętych zębach.

Czyli radiowywiad nie „wygrał” bitwy sam, ale pozwolił dowódcom wiedzieć, co się dzieje po drugiej stronie?

Wywiad nie walczył zamiast armii. Daje dowódcy wiedzę o tym, co chce zrobić przeciwnik i pozwala na tej podstawie podejmować decyzje.

W przypadku Bitwy Warszawskiej wiedzieliśmy, jak Rosjanie zamierzają działać, którędy pójść i gdzie ich siły są słabsze. To właśnie ta wiedza pozwalała Piłsudskiemu przygotować uderzenie w najsłabszym miejscu przeciwnika.

REGION

Amfetamina w Kępicach, marihuana w Ustce

oprac. Patryk Czerwiński

W Kępicach policjanci nakryli 40-latkę w momencie, gdy częstował amfetaminą znajomego, natomiast w Ustce obywatel Francji wpadł z marihuaną i haszyszem.

Rozpoznanie policjantów z Kępic doprowadziło ich do mieszkania 40-letniego mieszkańca miasta, który według podejrzeń miał posiadać środki odurzające. Mężczyzna został przyłapany na gorącym uczynku, gdy właśnie poczęstował amfetaminą swojego 51-letniego znajomego.

Policjanci zabezpieczyli blisko 40 gramów amfetaminy i kilka gramów marihuany oraz haszyszu. Zatrzymanemu 40-latkowi grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Natomiast w Ustce uwagę funkcjonariuszy przykuł 53-letni obywatel Francji spożywający alkohol w miejscu zabronionym.

- Podczas interwencji policjanci wyczuli specyficzny zapach narkotyków. Okazało się, że mężczyzna ma przy sobie prawie 20 gramów marihuany i haszyszu.

Obcokrajowiec usłyszał zarzuty posiadania środków odurzających, co zagrożone jest karą do 3 lat więzienia. ©P

REGION

Podróbki znanych marek

oprac. Patryk Czerwiński

Policjanci ukrótili nielegalny proceder w Łebie. We współpracy z biegłym sądowym przejęli zabawki z podrobionymi logotypami znanych producentów. Właściciele stoiska grożą teraz poważne konsekwencje prawne.

Łębonscy mundurowi, po przeanalizowaniu wcześniejszych ustaleń dotyczących handlu podróbkami, wkroczyli do wytypowanego punktu handlowego w Łebie. Podczas akcji towarzyszył im biegły specjalista z zakresu ochrony znaków towarowych.

Podczas przeszukania lokalu zabezpieczyli 61 opakowa-

wań oraz 14 pojedynczych zabawek opatrzonych znakami znanych marek, co do których istniało podejrzenie, że są fałszywkami. Wstępna analiza wykazała, że straty pokrzywdzonych producentów licencjonowanych zabawek opiewają na co najmniej 10 tys. zł.

Właściciele punktu handlowego grożą teraz po-

ważne konsekwencje. Za ten czyn grozi grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienie wolności do 2 lat. Jeśli jednak okaże się, że handlarz uczynił sobie stałe źródło dochodu lub wartość towaru była wyjątkowo wysoka, kara może być znacznie surowsza.

©P

REKLAMA 0011565776



Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA Prezydent Miasta Słupska

ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej przy ul. Wileńskiej w obrębie nr 0006 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako:

- działka nr 852/4 o powierzchni 244 m² - cena wywoławcza 740 000 zł, wadium 74 000 zł.

Sprzedaż nieruchomości zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775).

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL1S/00041767/2.

Na działce znajdują się dwa budynki - murowany, dwukondygnacyjny budynek mieszkalny o numerze ewidencyjnym 538 oraz jednokondygnacyjny budynek niemieskalny o numerze ewidencyjnym 3008. Łączna powierzchnia netto budynków wynosi 244,80 m², a powierzchnia użytkowa 207,03 m².

W ewidencji gruntów działka nr 852/4 sklasyfikowana jest jako: tereny mieszkaniowe - B.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Wileńska II” nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny zabudowy usługowej (01.10.MW,U).

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 21.09.2026 r. o godzinie 15.15.

**Przetarg odbędzie się w dniu 21.10.2026 r.
o godzinie 10.00 w sali nr 212**

Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 15.10.2026 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 224 pod numerem tel. 0 59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA



WÓJT GMINY REDZIKOWO OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących:

- zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych w miejscowości Włynkówko, gmina Redzikowo
- zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze miejscowości Bydlino, gmina Redzikowo

Na podstawie art. 8i, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 roku, poz. 538 ze zm.) oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz w wykonaniu:

- uchwały Nr XVIII/173/2025 Rady Gminy Redzikowo z dnia 29 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych w miejscowości Włynkówko, gmina Redzikowo,
- uchwały Nr VII/75/2024 Rady Gminy Redzikowo z dnia 27 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze miejscowości Bydlino, gmina Redzikowo

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących ww. projektów mpzp.

Konsultacje społeczne ww. projektów mpzp będą prowadzone w dniach od 18 sierpnia 2026 r. do 15 września 2026 r. i obejmą:

- zbieranie uwag do projektów planów miejscowych w dniach od 18 sierpnia 2026 r. do 15 września 2026 r.
- spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektów planów miejscowych, które odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk (sala konferencyjna – parter); w dniu 26 sierpnia 2026 r.
 - o godz. 15.45 dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych w miejscowości Włynkówko
 - o godz. 16.00 dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze miejscowości Bydlino, gmina Redzikowo
- dyżur projektanta odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk w dniu 27 sierpnia 2026 r.
 - o godz. 15.45 dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych w miejscowości Włynkówko
 - o godz. 16.00 dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze miejscowości Bydlino, gmina Redzikowo

Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą mailową na adres Urzędu Gminy Redzikowo, tj. info@gminaredzikowo.pl
- telefonicznie pod numer 531 929 434 w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Gminy Redzikowo (ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk), w pok. nr 16 budynku B, w godzinach pracy Urzędu.

Projekty ww. planów miejscowych zostały udostępnione w Urzędzie Gminy Redzikowo, Budynek B, pokój nr 16 w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Redzikowo pod adresem: <https://bip.gminaslupsk.pl/strony/17939.dhtml>

Uwagi do projektów planów miejscowych należy składać na piśmie utwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk lub poczty elektronicznej na adres:

info@gminaredzikowo.pl lub adres skrzynki ePUAP: /895p6igatk/SkrytkaESP lub e-Doręczenia: AE:PL-22406-14439-TJHDV-20 do dnia 15 września 2026 r.

Wzór formularza zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie:

<https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

Składający uwagę do projektów planów miejscowych podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi do prognoz oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone: w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: info@gminaredzikowo.pl lub adres skrzynki ePUAP: /895p6igatk/SkrytkaESP lub e-Doręczenia: AE:PL-22406-14439-TJHDV-20 do dnia 15 września 2026 r.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), informujemy, że:

1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Wójt Gminy Redzikowo z siedzibą w Urzędzie Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk.
2. Z inspektorem ochrony danych można się kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych – iod@gminaredzikowo.pl lub na adres: Urząd Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk.
3. Pana/Pani dane zawarte we wniosku będą przetwarzane w celu: rozpatrzenia uwag i wniosków do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Podstawą prawną przetwarzania danych stanowią: Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2026 poz. 538 ze zm.). Ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.).
4. Odbiorcami Pana/Pani danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych oraz podmioty uczestniczące w procesie tworzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego.
5. Dane te będą wykorzystywane przez okres wynikający z przepisów prawa, do momentu zakończenia realizacji celów, a po tym czasie przez okres oraz w zakresie wymaganym przez przepisy ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
6. Posiada Pan/Pani prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
7. Przysługuje Panu/Pani prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych: Urząd Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Konsekwencją niepodania przez Pana/Panią danych będzie pozostawienie wniosku bez rozpatrzenia.
9. Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany oraz profilowane.

Wójt Gminy Redzikowo

REGION

Ogień doszczętnie strawił zakład w Chlewnicy. Skala zniszczeń jest ogromna

Wojciech Lesner

W sobotę (15.08) w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów ELWOZ w Chlewnicy wybuchł pożar. Ogień doszczętnie zniszczył cztery hale produkcyjno-magazynowe o łącznej powierzchni około 5 tys. m kw. oraz budynek administracyjno-biurowy. Wczoraj na miejscu wciąż pracowały służby.

Pożar zauważono w sobotę około godz. 12.30. Strażaków zaalarmowała ochrona zakładu ELWOZ, w którym przetwarzane są odpady komunalne i budowlane. Ogień szybko objął kolejne części obiektu, powodując ogromne zniszczenia.

Na miejscu wciąż prowadzone są działania związane z dogaszaniem. Strażacy,



Pożar w zakładzie w Chlewnicy szybko objął kolejne części obiektu, powodując ogromne zniszczenia

przy wsparciu ciężkiego sprzętu sukcesywnie rozgarniali odpady, aby dotrzeć do zarzewi ognia. Specjalistyczne koparki przenosiły materiały w bezpieczne miejsce. Woda do gaszenia była pobierana z pobliskich hydrantów, jeziora oraz zbiorników przeciwpożarowych znajdujących się na terenie zakładu.

W pożarze nikt z mieszkańców i pracowników nie został poszkodowany. Pomocy medycznej wymagało natomiast siedmiu strażaków biorących udział w akcji gaśniczej.

Sześciu na skutek przeżrzenia i odwodnienia, jeden skrzył kostkę przy punkcie poboru wody – poinformowała w niedzielę PAP.

O rozmiarach strat poinformował wójt Gminy Potęgowa Dawid Litwin. Jak podkreślił, zakład był budowany

i rozwijany przez 25 lat, a ogień zniszczył jego znaczną część w ciągu zaledwie kilku godzin. Straty dotyczą nie tylko infrastruktury, ale również sprzętu i możliwości dalszego funkcjonowania zakładu.

- To przede wszystkim bolesny cios w funkcjonowanie zakładu, który bezpośrednio dotyka naszych mieszkańców, ich miejsca pracy – zaznaczył wójt.

Zapelował jednocześnie do mieszkańców o omijanie rejonu pożaru, aby nie utrudniać pracy służbom ratowniczym. W miejscach, gdzie wyczuwalny jest gęsty dym, zalecił zamknięcie okien i ograniczenie przebywania na zewnątrz.

- Deklaruję pełną gotowość do współpracy i pomocy w poszukiwaniu rozwiązań, które pozwolą zakładowi stanąć na nogi oraz za-

bezpieczną przyszłość pracowników i ich rodzin – dodał Litwin.

W niedzielę, 16 sierpnia, firma ELWOZ wydała komunikat dotyczący bezpieczeństwa mieszkańców. Poinformowała, że służby pracujące na miejscu nie stwierdziły zagrożenia dla zdrowia i życia okolicznej ludności.

- Z informacji, jakie otrzymaliśmy od Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Gdyni nie potwierdziły się informacje o zagrożeniu toksycznymi wyziewami – poinformował zakład.

Po zakończeniu dogaszania pogorzeliska policja oraz biegli z zakresu pożarnictwa przeprowadzą oględziny miejsca zdarzenia. Ich zadaniem będzie ustalenie, co było przyczyną wybuchu pożaru.

REGION

Czy w Ustce powstanie hala targowa? Jest odpowiedź burmistrza

oprac. Wojciech Lesner

Ustecki radny Daniel Król zwrócił się do burmistrza z pytaniem o możliwość powrotu do koncepcji budowy niewielkiego targowiska lub hali targowej w rejonie Galerii Marina i Pasażu Bałtyckiego. Wskazywał, że takie miejsce mogłoby służyć mieszkańcom, turystom oraz lokalnym producentom.

Radny zwraca uwagę, że takie miejsce mogłoby pełnić nie tylko funkcję handlową, ale także społeczną, integracyjną i turystyczną. Pomyśl nie jest nowy.

- W poprzedniej kadencji Rady Miasta Prezes Usteckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego informował o koncepcji budowy niewielkiej hali targowej w rejonie siedziby UTBS, Galerii Marina, Pasażu Bałtyckiego. Z przekazywanych wówczas informacji wynikało, że realizację tej inwestycji uniemożliwiały obo-

wiązujące zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Obecnie sytuacja uległa zmianie. Rada Miasta uchwaliła zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru, wprowadzając przeznaczenie obejmujące również funkcję usługową. Oznacza to, że przeszkoda planistyczna, o której wcześniej mówiono, została usunięta – argumentuje pomysły Daniel Król.

W odpowiedzi Jacek Maniszewski, burmistrz Ustki przypomniał, że w mieście działa już

miejskie targowisko przy ul. Krótkiej. Zgodnie z regulaminem można tam sprzedawać m.in. płody rolne, warzywa, owoce, kwiaty i wyroby lokalne. Zaznaczył, że obecnie UTBS koncentruje się na zaplanowanych inwestycjach mieszkaniowo-usługowych oraz budowie nowych mieszkań. Pomyśl rozbudowy miejsc handlowych w rejonie Galerii Marina ma zostać przeanalizowany przy tworzeniu planu inwestycyjnego spółki na 2027 rok.

- W mojej ocenie w pierwszej kolejności należy skoncen-

trować działania na zagospodarowaniu i modernizacji istniejącego targowiska przy ul. Krótkiej wg aktualnej lub zmodyfikowanej koncepcji z lipca 2019 r. w ramach modernizacji ulic Krótkiej i Bakuły. Rozwój targowiska powinien być odpowiedzią na rzeczywiste zapotrzebowanie zarówno mieszkańców, jak i osób prowadzących działalność handlową. W tym kontekście bardziej racjonalnym i gospodarnym rozwiązaniem jest rozwijanie istniejącego targowiska przy ul. Krótkiej, które posiada już podstawy do prowadzenia tego rodzaju działalności, a jednocześnie może zostać dostosowane do współczesnych oczekiwań zarówno sprzedających, jak i kupujących – argumentuje burmistrz.

Zgodnie z przyjętymi przez Radę Miasta kryteriami, inwestycja – dotycząca rozbudowy dwóch powyższych ulic – powinna zostać zrealizowana najpóźniej do 2029 roku.



Dawna wizualizacja nowego targowiska w Ustce

ŚLUPSK

Budują nowy most kolejowy nad Słupią

oprac. Wojciech Lesner

W ramach modernizacji linii kolejowej nr 202 na odcinku Słupsk-Lębork, trwa budowa nowego mostu nad Słupią. Wkrótce pojawi się na nim drugi tor, który po zakończeniu inwestycji usprawni ruch całej linii.

Na 47-metrowej konstrukcji mostu kolejowego nad Słupią ułożony został już pierwszy tor. Rozebrana została także tymczasowa przeprawa, która umożliwiała prowadzenie ruchu kolejowego pod-

czas budowy nowego obiektu.

- Wkrótce na moście ułożony zostanie drugi tor. Przed rozpoczęciem inwestycji przeprawa była jednotorowa – pociągi przekraczały Słupię tylko po jednym torze. Nowy dwutorowy most pozwoli na sprawniejsze prowadzenie ruchu i zwiększy możliwości kolei na trasie Lębork-Słupsk – informują Polskie Linie Kolejowe.

Cała inwestycja związana z modernizacją linii 202 ze Słupska do Lęborka ma się zakończyć do września 2027 roku.

© P

0011569664

Wyrazy głębokiego współczucia
Małgorzacie Hawryłowicz

z powodu śmierci

Mamy



składają Zarząd, koleżanki i koledzy
ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Słupsku

AKCJA CHARYTATYWNA

0311545627



FOKUS

• **Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,41 zł za litr, benzyna 98 — 7,20 zł/l, a olej napędowy — 7,37 zł/l**

WYPADEK

Powrót do kraju lżej rannych w wypadku polskiego autokaru na Węgrzech

Wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk poinformowała, że planowany jest pierwszy transport osób poszkodowanych w wypadku na Węgrzech. Wrócą do Polski samolotem

oprac. Karolina Wrońska

W związku z wypadkiem polskiego autokaru z pielgrzymami na Węgrzech premier Donald Tusk zdecydował o wysłaniu na Węgry polskiego samolotu specjalnego z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych i służb medycznych.

Delegacja wizytuje cztery placówki, w których przebywają ranni pielgrzymi. Polscy medycy na Węgrzech od wczorajszego rana działają w dwóch grupach. Pierwszymi szpitalami, do których się udali, były placówki w miastach Eger i Nyíregyháza.

Katarzyna Kacperczyk, wiceszefowa MSZ, która przebywa w Egerze, przekazała w poniedziałek przed południem, że ze szpitala w tym mieście do Polski zostanie tego dnia przetransportowanych sześciu lub czterech pacjentów; co do dwóch lekarze jeszcze nie podjęli decyzji o wypisie. Kolejne trzy osoby są w stanie stabilnym, ale muszą jeszcze pozostać w szpitalu. Kolejna może opuścić szpital (zajmie się nią rodzina przebywająca na Węgrzech).

Poszkodowani w wypadku gotowi do powrotu

Także wiceszef MSZ Wojciech Zajączkowski powiedział, że większość Polaków przebywających w szpitalu w węgierskim mieście Nyíregyháza



Węgierska policja przesłuchiwała dwóch kierowców autokaru, który uległ wypadkowi na Węgrzech. Jeden został zwolniony, drugiego zatrzymano

wróci w poniedziałek wieczorem do Polski – do Rzeszowa. Dodał, że najprawdopodobniej będzie to 16 osób, a dwie będą musiały pozostać w szpitalu pod obserwacją.

Większość osób przebywających tutaj, w szpitalu w Nyíregyháza, będziemy mogli zabrać dzisiaj wieczorem samolotem do Polski, do Rzeszowa – powiedział wiceszef MSZ w TVP Info. – Lekarze przeprowadzają rozmowy i z lekarzami węgierskimi, i z samymi poszkodowanymi. Na tej podstawie będzie podjęta decyzja, czy poszkodowani nadaje się do transportu lotniczego

dzisiaj, czy też musi pozostać nieco dłużej tutaj, na Węgrzech – mówił Zajączkowski.

Wiceszef MSZ dodał, że wszyscy poszkodowani w wypadku są w szoku i są w różnym stanie psychicznym.

Również rzecznik rządu Adam Szałpka potwierdził powrót do Polski pierwszych Polaków poszkodowanych w niedzielny wypadku autokaru na Węgrzech.

– Pierwszym transportem wróci do Polski około 20 osób – przekazał Szałpka. – W pierwszej kolejności po ocenie przez medyków wrócą te

osoby, które są w takim stanie, że transport nie zagraża ich zdrowiu – powiedział na konferencji prasowej w Warszawie.

Dopytywany powiedział, że osoby, których stan zdrowotny zostanie zakwalifikowany jako bardziej wymagający, zostaną przetransportowane specjalnym samolotem zabezpieczenia medycznego. W przypadku poszkodowanych, których stan zdrowia nie będzie obecnie pozwalał na przetransportowanie do kraju, będą oni mogli pozostać pod opieką medyczną na Węgrzech.

Tragiczny wypadek polskiego autokaru

Do wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę na autostradzie M3 we wschodniej części Węgier. Autokarem podróżowali polscy turyści wracający do kraju z pielgrzymki w Bośni i Hercegowinie.

W wyniku zdarzenia zginęło 12 osób. Kolejnych 10 poszkodowanych jest w bardzo ciężkim stanie i przebywa w węgierskich szpitalach. Pozostałe 37 osób odniosło lekkie obrażenia. Pasażerowie autokaru byli głównie mieszkańcami Podkarpacia. Po przybyciu na Węgry polscy medycy mają ocenić stan rannych i ustalić, które osoby mogą zostać bezpiecznie przetransportowane do Polski. **PAP**

KRÓTKO

Nowy Adamów

Na mężczyznę leżącego na jezdni najechał samochód

Do nietypowego zdarzenia doszło w poniedziałek (17 sierpnia) na drodze krajowej nr 72 pod Aleksandrowem Łódzkim. Jadący tamtędy Mercedes najechał na leżącego na jezdni mężczyznę. 33-letni obywatel Afganistanu z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Poszkodowanemu udzielono niezbędnej pomocy, została mu pobrana także krew do badań trzeźwości. Być może to pomoże ustalić, dlaczego leżał na jezdni.

Lila Sayed

Wadowice

Tragiczny finał wesela. Nie żyje mężczyzna, siedem osób zatrzymanych

Do tragedii doszło podczas przyjęcia weselnego, które miało miejsce w jednym z hoteli w Wadowicach. Po bójce z uczestnikami wesela zmarł mężczyzna, który pojawił się tam jako nieproszony gość. Z relacji świadków wynika, że miał zaciepać gości weselnych. W końcu doszło do kłótni, a następnie bójki. Policjanci zatrzymali siedem osób, które miały brać udział w tym zdarzeniu.

Bogusław Kwiecień

Warszawa

Rząd ujawnia dane. Ogromny deficyt budżetu

Deficyt budżetu państwa po siedmiu miesiącach 2026 roku przekroczył 141 miliardów złotych i był o ponad 17 mld zł wyższy niż miesiąc wcześniej. Ministerstwo Finansów podało, że dochody budżetu zrealizowano w 51 procentach rocznego planu, a wydatki w 51,7 proc.

Karolina Wrońska

POLSKA

W życie wchodzi program „Ceny Paliwa Niżej”

Karolina Wrońska

Przez ostatnie dwa tygodnie wakacji na stacjach paliw zapłacimy mniej za benzynę i olej napędowy.

W poniedziałek ponownie wszedł w życie program „Ceny Paliwa Niżej”, który wprowadza obniżki cen na stacjach benzynowych. Wczoraj benzyna 95 kosztowała nie wię-

cej niż 6 zł 41 gr za litr, benzyna 98 7 zł 20 gr, a olej napędowy 7 zł 37 gr.

Cena maksymalna jest ustalana według określonej formuły. Obejmuje średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

– Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak ceny paliw będą kształtowały się na świecie, ale dzięki tej decyzji paliwo będzie tańsze o około 1 zł. To także oznacza, że Polska będzie w absolutnej czołówce europejskiej, jeżeli chodzi o ceny paliw – powiedział premier Donald Tusk.

POLSKA

Robert Lewandowski przyciąga klientów?

Mariusz Michalak

Chińskie marki samochodowe coraz mocniej zaznaczają swoją obecność na polskim rynku. Największy skok zanotowało Chery.

W pierwszych siedmiu miesiącach 2026 r. najwięcej samochodów chińskich marek zarejestrowano w Polsce pod logotypem MG. Producent z bry-

tyjskim rodowodem sprzedał 10,8 tys. aut, czyli o 3,1 tys. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Drugie miejsce zajęła Omoda z wynikiem 8,2 tys. samochodów, a trzecie BYD – 6,6 tys. egzemplarzy. Szczególnie mocno wyróżniło się jednak Chery. Od maja globalnym ambasadorem Chery jest Robert Lewandowski. Pierwszą kampanię z jego udziałem pokazano w lipcu. Krzysztof Jurak, menedżer marki Superauto.pl i ekspert ds. marketingu sportowego, ocenia, że piłkarz może pomagać w przyciąganiu klientów i zwiększaniu rozpoznawalności marki, ale o decyzjach zakupowych wciąż decydują przede wszystkim argumenty ekonomiczne.



Dzięki naszej decyzji paliwa są tańsze o ponad 10 procent, ale kosztować będzie to ponad pół miliarda złotych

DONALD TUSK,
premier

STANY ZJEDNOCZONE

Trump uderza w sojusznika z Azji. Nie chce drażnić Kima czy obraził się na Seul?

Grzegorz Kuczyński

Ministerstwo obrony Korei Południowej zapewniło w poniedziałek, że doroczne wspólne z USA manewry wojskowe „przebiegają normalnie”. Dzień wcześniej prezydent Donald Trump poinformował, że polecił ograniczenie wspólnych ćwiczeń wojskowych z Koreą Południową.

„Biorąc pod uwagę moje bardzo dobre relacje z Kim Dzong Unem z Korei Północnej, nie jestem zadowolony z faktu, że Stany Zjednoczone już dawno zgodziły się uczestniczyć we wspólnych ćwiczeniach wojskowych z Koreą Południową. Ćwiczenia te są nie tylko kosztowne, przy czym znaczna część tych kosztów jest pokrywana przez Stany Zjednoczone Ameryki (jak zwykle!), ale wysyłają sygnał, który jest całkowicie niewłaściwy i wrogi wobec kraju, który, odkąd Donald J. Trump jest prezydentem, nie stanowi zagrożenia i okazuje szacunek” – napisał Trump w swoim serwisie Truth Social. „Z tego względu, oraz biorąc pod uwagę fakt, że jest już za późno, aby je odwołać, poleciłem sekretarzowi wojny, Pete’owi Hegsethowi, znacząco ograniczyć wspólne ćwiczenia wojskowe!” – dodał.

Trump zwrócił uwagę, że pewien czas temu zapytał prezydenta

Korei Południowej Li Dze Mjunga, czy chciałby dołączyć do USA „w procesie denuklearyzacji Islamskiej Republiki Iranu”, ale południowokoreański przywódca odmówił.

Coroczne ćwiczenia Ulchi Freedom Shield zaplanowane są na 17-27 sierpnia. Manewry, w których uczestniczy ok. 18 tys. żołnierzy z obu krajów, „jak na razie przebiegają zgodnie z założeniami” – zapewniło ministerstwo obrony Korei Płd. w opublikowanym komunikacie.

Władze w Pjongjangu regularnie potępiają te manewry, określając je jako bezpośrednie przygotowania do zbrojnej inwazji na Koreę Północną. Niedawno komunistyczny reżim zagroził podniesieniem środków odstraszających do „nowego poziomu”.



W poniedziałek ruszyły wojskowe ćwiczenia Ulchi Freedom Shield

ROSJA

Putin gotowy wojować z Ukrainą jeszcze rok

Grzegorz Kuczyński

Zachodni urzędnicy uważają, że Władimir Putin przygotowuje się do nowej ofensywy w Ukrainie zimą, która będzie wiązała się z atakami na pozycje ukraińskich Sił Zbrojnych oraz infrastrukturę cywilną. To sprawi, że wojna stanie się jeszcze bardziej niszczycielska.

Jak donosi „The New York Times”, powołując się na urzędników z krajów zachodnich, niektórzy z nich sądzą, że jesienią, po wyborach do Dumy, Putin ogłosi nową mobilizację. Inni obawiają się również, że osaczony rosyjski prezydent może zdecydować się na eskalację konfliktu z NATO oraz ataki hybrydowe w Europie, aby doprowadzić do rozłamu w Sojuszu.

Z ocen zachodnich urzędników wynika, że Putin może być gotowy do kontynuowania wojny o Donbas do jesieni 2027 roku. Wtedy może pojawić się nowa szansa na negocjacje. Będą one bardziej prawdopodobne, jeśli cel Kremla, jakim jest pełna kontrola nad obwodem donieckim, nie zostanie zrealizowany – poinformowały źródła NYT.

Londyn, Berlin i Paryż chcą rozmawiać z Moskwą
Francja, Niemcy i Wielka Brytania starają się zapewnić udział Europy w przyszłych negocjacjach dotyczących Ukrainy – poinformowało trzech urzędników. Przedstawiciele tych krajów uważają, że zakończenie wojny i przyszłe stosunki z Rosją są zbyt ważne dla regionu, by w tej kwestii polegać wyłącznie na administracji prezydenta USA Donalda Trumpa, która



Władimir Putin przygotowuje się do nowej ofensywy w Ukrainie zimą. Na zdjęciu ostrzelany nocą przez Rosjan Kijów

wyda się coraz bardziej nieprzewidywalna.

Wielka Brytania, Francja i Niemcy liczą na to, że staną się głównymi europejskimi negocjatorami. Kraje te stanowią trzon „koalicji chętnych” wspierającej Kijów i opracowują warianty gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy po ewentualnym zakończeniu konfliktu.

Według urzędników konieczne jest również konsultowanie się z Polską, Włochami i krajami Europy Północnej, a Unia Europejska powinna być informowana, a w późniejszym etapie bezpośrednio zaangażowana w ten proces.

Rosja wbija klin między Europą i USA

Jednak ewentualny udział Europy w negocjacjach dotyczących Ukrainy komplikują rozbieżności wewnątrz samej UE. Wynika to z faktu, że niektóre kraje, zwłaszcza sąsiadujące z Rosją i Ukrainą – na przykład

Łotwa, Litwa, Estonia i Węgry – nie do końca ufają Niemcom i Francji w kwestiach reprezentowania ich interesów.

Zdaniem przewodniczącego komisji ds. polityki zagranicznej niemieckiego Bundestagu Norberta Rettgena, biorąc pod uwagę brak zainteresowania Putina negocjacjami, Europejczycy na razie zajmują się myleniem pragnienia z rzeczywistością.

– W pewnym momencie Europa musi zabrać głos, ponieważ jej bezpieczeństwo jest zagrożone i nie jest już postrzegane przez Waszyngton jako interes o znaczeniu życiowym. Jednak na razie Putin dostrzega korzyść w próbie podzielenia Zachodu i nawiązywaniu kontaktów z Europą za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych – zauważył Rettgen. – Europejczycy mają karty w ręku, ale musimy je rozegrać mądrze – stwierdził były niemiecki dyplomata Hans-Dieter Lukas. Podkreślił przy tym konieczność ścisłej koordynacji z USA.

STANY ZJEDNOCZONE

Nie żyje Hayden Panettiere – aktorka i piosenkarka country

Tomasz Dereszyński

Hayden Panettiere, aktorka i piosenkarka, znana przede wszystkim z roli wschodzącej gwiazdy country Juliette Barnes w musicalu „Nashville”, zmarła – potwierdził jej przedstawiciel w rozmowie z telewizją ABC News.

„Z głębokim smutkiem żegnamy tragiczną śmierć naszej ukochanej Hayden” – powiedział w oświadczeniu jej ojciec Skip Panettiere. „Była niesamowitym światłem i siłą natury, która dawała bezgraniczną miłość i radość wszystkim, którzy ją znali – i milionom, którzy oglądali ją na ekranie”. Skip Panettiere poprosił o uszanowanie prywatności, „ponieważ nasza rodzina potrzebuje czasu, aby oswoić się z tą niewyobrażalną stratą”.

Urodzona w 1989 roku w Palisades w stanie Nowy Jork Hayden Panettiere rozpoczęła karierę aktorską już jako dziecko, występując w filmach „Ally McBeal”, „Tytani” i „List w butelce”, a także użyczając głosu postaci w filmie Pixara „Dawno temu w trawie”, zanim w 2006 roku zaliczyła przełomową rolę w „Heroes”. Jej późniejsze role to m.in. „Krzyk 4” i „Krzyk VI”, „Kocham cię” oraz „Beth Cooper”.

Panettiere miała córkę Kayę z byłym mistrzem wagi ciężkiej w boksie, obecnym merem Kijowa Władimirem Kliczką, z którym pozostawała w związku z przerwami przez dziewięć lat, zanim para rozstała się w 2018 roku.

Panettiere szczerze opowiadała o presji związanej z życiem na oczach opinii publicznej od dzieciństwa.

HAWAJE

Huragan Lala uderzył w turystyczny raj

oprac. Karolina Wrońska

Ponad 200 tysięcy odbiorców na Hawajach zostało bez prądu po przejściu huraganu Lala. Wczoraj żywioł osłabł do tropikalnej burzy i wywołał powódzie.

Władze Hawajów przekazały, że w wyniku huraganu ponad 100 domów zostało uszkodzonych.

Huragan przesuwa się obecnie w kierunku północno-zachodnim, a prędkość wiatru wynosi około 105

km/h. Ostrzeżenia przed atakiem żywiołu obowiązują nadal mieszkańców i turystów na wyspach Oahu, Maui i Kauai. Żywioł zaczął dawać się we znaki największej wyspie archipelagu hawajskiego już w sobotę. W południe prędkość stałego wiatru osiągnęła 120 km/h, co spowodowało przejście układu z fazy burzy tropikalnej do kategorii huraganu.

Z wyspy odwołano praktycznie wszystkie loty, wiele powalonych drzew zablokowało drogi. Huragan przyniósł nie tylko bardzo silny wiatr, lecz także intensywne opady deszczu.

Gubernator Hawajów Josh Green stwierdził, że przez miejscowość Nalehu przepłynęła „rzeka”. Ponadto zawałiła się droga i kilka małych mostów, co odcięło drogę do zamieszkiwanej przez około 2500 osób miejscowości Pahala na wyspie Big Island, znanej też jako Hawai’i. Znajduje się tam niewielki szpital, który po przejściu huraganu nie ma prądu.

– To po prostu straszne. To prawdziwa katastrofa – powiedziała stacji KHNL/KGMB Deborah Funai Brown, mieszkanka Pahali, relacjonując widok zapadającej się drogi.

STREFA BIZNESU

	DOLAR	EURO	FRANK	FUNT	JEN
	AMERYKAŃSKI (1 USD)	(1 EUR)	SZWAJCARSKI (1 CHF)	SZTERLING (1 GBP)	(100 JPY)
	3,71	4,30	4,59	5,03	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 17.08.2026, G. 12:00

PRACA

Dla nich zarobki rzędu 13 000-18 000 złotych to standard. Rośnie popyt na tych fachowców

Inżynierowie na stanowiskach menedżerskich zarabiają kilkadziesiąt tysięcy złotych, a np. „szeregowi” inżynierowie od automatyzacji mogą liczyć na 10 000-14 000 złotych brutto miesięcznie

Agnieszka Kamińska

Inżynier w dziale badań i rozwoju zarabia zwykle 13 000-18 000 zł brutto. Obok prezentujemy całą listę wynagrodzeń na stanowiskach inżynierskich – według najnowszych danych firmy rekruterskiej Hays.

Rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów

Inżynierowie to dziś najbardziej rozchwytywani pracownicy w sektorze produkcyjnym. Zakłady przechodzą zmiany, głównie technologiczne i cyfrowe, a to powoduje, że ewoluują również tradycyjne stanowiska techniczne. Firmy w większym stopniu stawiają na współpracę człowieka z urządzeniami, wobec tego rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów.

– Potrzebni są też inżynierowie danych przemysłowych, których kompetencje są wręcz niezbędne w kontekście wdrażania AI. Firmy szukają również inżynierów środowiska, specjalistów ds. efektywności energetycznej i ESG oraz audytorów technicznych, co wiąże się z większym znaczeniem zrównoważonego rozwoju i koniecznością zwiększenia efektywności energetycznej firm – wskazuje Paulina Kulanek, senior manager w Hays Poland.

Pracodawcy twarde umiejętności techniczne coraz częściej stawiają na równi z kompetencjami miękkimi

Według niej nowy przemysł redefiniuje stanowisko inżyniera. Pracownik powinien łączyć kompetencje typowo techniczne, związane z automatyzacją procesów, z odpowiedzialnością społeczną.

– Pracodawcy twarde umiejętności techniczne coraz częściej stawiają na równi z kompetencjami miękkimi. Inżynierowie są łączeni w interdyscyplinarne zespoły, co



FOT. ILLUSTRACYJNE 123RF

Rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów

zwiększa rangę zdolności komunikacyjnych, umiejętności współpracy i otwartości na drugiego człowieka. Role inżynierskie częściej zawierają komponent ekspozycji na klienta, co zwiększa znaczenie umiejętności budowania relacji i inteligencji emocjonalnej – potwierdza cytowana w raporcie Iwona Sączawa, executive manager w Hays Poland.

Dane dotyczące trendów i zapotrzebowania na rynku inżynierów jasno pokazują kierunek zmian – na pierwszy plan mocno wybija się potrzeba transformacji technologicznej oraz wypełnienia celów zrównoważonego rozwoju, które silnie wpływają na konkurencyjność i potrzeby kompetencyjne firm.

– Chociaż tempo automatyzacji procesów produkcyjnych nie jest w Polsce równie zawrotne, co w niektórych innych krajach, to zapotrze-

bowanie zakładów na specjalistów w obszarze automatyki, automatyzacji i digitalizacji procesów dynamicznie rośnie. Wyzwaniem pozostają koszty transformacji cyfrowej zakładów oraz pozyskania niezbędnych kompetencji, a także rosnące cyberzagrożenia. Zmiany w sektorze napędzają ponadto rosnące inwestycje w zielone rozwiązania, które windują popyt na ekspertów w dziedzinie ESG – komentuje Iwona Sączawa.

Wiele rekrutacji na stanowiska kierownicze ma charakter poufny. Firmy szukają następcy jeszcze przed zwolnieniem obecnego pracownika

Rekruterzy zauważyli też inny trend. Firmy z branż technicznych potrzebują silnych i efektywnych liderów. W konsekwencji niektóre or-

Produkcja i inżynieria Wynagrodzenia

Stanowisko	Min*	Opt**	Max*
Plant Manager (ponad 500 pracowników)	35 000	40 000	60 000
Plant Manager (100-500 pracowników)	25 000	35 000	45 000
Plant Manager (do 100 pracowników)	20 000	25 000	30 000
Operations Director (ponad 500 pracowników)	25 000	30 000	35 000
Production Manager (ponad 100 pracowników)	13 000	19 000	26 000
R&D Manager (10-15 pracowników)	13 000	19 000	26 000
Continuous Improvement Manager	14 000	18 000	25 000
Quality Manager	13 000	18 000	25 000
Engineering Manager	18 000	25 000	30 000
Project Manager	12 000	18 000	20 000
Supplier Quality Manager	12 000	14 000	17 000
Maintenance Manager	14 000	17 000	25 000
EHS Manager	14 000	18 000	25 000
EHS Specialist	8 000	10 000	12 000

* Miesięczne wynagrodzenie PLN brutto na danym stanowisku (bezen etat)
** Najczęściej oferowane wynagrodzenie na danym stanowisku
*** Wynagrodzenie dotyczy pracownika z doświadczeniem 3-5 lat
Dane do raportu płacowego zostały uzyskane na podstawie rekrutacji przeprowadzonych przez Hays Poland w 2025 r.

Stanowisko	Min*	Opt**	Max*
Application Engineer***	9 000	11 000	14 000
R&D Engineer***	13 000	16 000	18 000
Tooling Engineer***	11 000	13 000	15 000
Electrical Engineer***	10 000	12 000	14 000
Maintenance Engineer***	10 000	12 000	14 000
Automation Engineer***	10 000	12 000	14 000
Reliability Engineer***	10 000	12 000	14 000
Project Engineer***	9 000	12 000	14 000
Design Engineer***	8 000	10 000	13 000
Lean Manufacturing Engineer***	8 000	10 000	12 000
Production/ Process Engineer***	8 000	10 000	12 000
Packaging Engineer***	8 000	9 000	10 000
Quality Engineer***	7 000	9 000	9 500
Production Planner***	7 500	9 000	12 000

DANE HAYS POLAND „RAPORT PŁACOWY 2026”

ganizacje decydują się na zmiany kadrowe na stanowiskach zarządczych i menedżerskich, rozpoczynając poszukiwanie następcy jeszcze przed zwolnieniem obecnego pracownika. Niektóre rekrutacje mają więc charakter poufny. Innym trendem jest panująca na rynku niepewność, która sprawia, że wielu specjalistów z dużą rezerwą podchodzi do zmian – dla firm może to oznaczać wydłużenie czasu niezbędnego do wypełnienia wakatów.

Najbardziej poszukiwani inżynierowie to:

- industrial data engineer;
- process engineer;
- automation engineer;
- specjalista ds. efektywności energetycznej;
- EHS manager.

Inżynierowie na stanowiskach menedżerskich zarabiają 30 000-40 000 zł, szeregowi inżynierowie od automatyzacji mogą liczyć na 10 000-14 000 zł brutto

W większości firm produkcyjnych panuje ostrożność rekrutacyjna i płacowa. Według danych firmy rekrutacyjnej Hays Poland w zakładach nie odnotowano znaczących wzrostów płac. Raczej dominowały „podwyżki inflacyjne”, rzędu 5-10 procent. Przedstawiciele najbardziej deficytowych zawodów w sektorze (m.in. inżynierowie automatyki i robotyki oraz industrial data engineers) mogli jednak liczyć na większe podwyżki. ©©

TURYSTYKA

Polacy kochają Bałtyk, ale Bałtyk już nie kocha Polaków

Sezon krótki, koszty wysokie, pracowników brakuje, energia droga, podatki uciążliwe, pogoda jak to pogoda – jest, ale niekoniecznie słoneczna. Od lat biznes, który nastawia się na nadmorskie wakacyjne Eldorado, śpiewa ten sam refren. Tani ma być tylko klient. I spolegliwy

Paweł Zielewski

Aż nagle zdziwienie: patrzcie go, tego klienta. Obraził się, poleciał do Turcji, Grecji, Tunezji, a przedtem umieścił na Facebooku paragon grozy i stwierdził, że ma dość tego marudzenia. Ach, gdyby to wszystko było takie proste...

Najlepszy klient to taki, który godzi się następujące warunki: ma przyjechać, zapłacić, nie marudzić, nie porównywać, nie czytać opinii, nie zaglądać do aplikacji z obcymi ofertami i jeszcze podziękować, że dostał pokój z bocznym widokiem na morze, czyli kawałkiem szarej kreski między śmietnikiem a dachem smażalni – naprawdę niezwykle łatwo jest wyobrazić sobie idealnego klienta oczami biznesu nastawionego na wakacje. Ale żeby nie było tak prosto – prawda ta jest tak uniwersalna, że pasowałaby i do polskiego „Janusza biznesu”, i do greckiego „Dimitriosia biznesu” (o ile taka przenośnia w ogóle istnieje), o „Mustafie biznesu” nie wspominając. Dlatego więc – tak jak chór narzekań – każdego roku powtarza się jeszcze inne śpiewka: nad Bałtyk to już nie opłaca się jeździć, a tydzień w Grecji jest tańszy niż długi weekend w takim, założymy, Mielnie?

Wakacje grozy z paragonem pokoju

To najważniejszy argument w dyskusji o atrofii nadmorskiej oferty turystycznej: ceny, które z roku na rok rosną w sposób absurdalny. Byłby to argument ucinający dyskusję, gdyby był... prawdziwy. Statystyką – to jasne – ekscytują się oderwani od rzeczywistości naukowcy, ale ta i tak jest nieugięta: w tym roku ceny noclegów nad polskim morzem są średnio o 10 procent niższe niż rok wcześniej, przynajmniej według badań Travelist.pl, które zostały opublikowane w maju 2026 roku. Liczba rezerwacji późna wiosną była zaś 13 procent wyższa, gdy porównać ją z ubiegłorocznym sezonem.

Kto więc twierdzi, że Bałtyk przestał przyciągać – kłamie. Skąd więc bierze się doroczne tradycyjne już narzekanie o utracie atrakcyjności polskiego wybrzeża, a nawet podnoszenie, że to sam Bałtyk wręcz wypycha polskiego turystę w ręce Dimitriosia czy Mustafy? Problem w tym, że nawet najbardziej optymistyczne

dane nie oddają rzeczywistości, a problem tylko uwypuklają. Bo dla biznesu problemem nie jest pogoda czy rosnące koszty. Problemem są turyści, którzy nauczyli się zadawać pytania. I już nawet nie chodzi o gwarancję pogody, ciepłe morze, pełne wyżywienie i parking w cenie. Coraz bardziej świadomy turysta zwraca uwagę na kulturę przestrzeni publicznej. I jeśli kulturą nazwiemy deptak zastawiony automatami do gier, budkami z kebabem, plastikowymi delfinami, watą cukrową i głośnikami walczącymi o to, który pierwszy ogłuszy przechodnia, to owszem, kultury mamy po kokardę. Dostajemy wszystko to, czego od dekad nie uświadczy się w mniej lub bardziej popularnych zagranicznych destynacjach. I tyle. Wystarczy.

Seria opłat zamiast pozytywnego doświadczenia

Kupując wakacje, mamy nadzieję kupić doświadczenie – dobre, pozytywne doświadczenie. Nad Bałtykiem kupujemy zwykle serię pokrywanych opłat, które dokuczają tym bardziej, im lepiej Polacy opanowali umiejętność dodawania.

Polski urlop bardzo często wygląda tanio tylko do momentu, w którym zaczniemy sumować jego elementy. Najpierw nocleg. Potem dojazd. Paliwo, bilety kolejowe. Parking przy hotelu, parking przy plaży. Śniadanie, obiad, kolacja. Kawa, lody, gofry grozy. Atrakcje w deszcz, który nad Bałtykiem jest po prostu elementem doświadczenia. Plus opłaty z osobliwą zdolnością kamuflowania się: sprząatanie, opłata miejscowa, klimatyczna, kaucje, ręczniki, pościel albo korzystanie z infrastruktury. Czyli to, co w folderach zagranicznych hoteli jest szczegółowo wyszczególnione. Wszystko to składa się na jedno: szacunek dla turysty.

Najbardziej irytujące nie są nawet same dopłaty. Najbardziej irytująca jest filozofia, która za nimi stoi. Klient ma zostać zwabiony ceną wejściową, a później już jakoś się go „domknąć”. Sto złotych tu, pięćdziesiąt tam, parking osobno, śniadanie osobno, sprząatanie osobno. A wszystko skwitowane wzruszeniem ramion.

Każdego lata internet obiega zdjęcie ryby, frytek i rachunków, dając

znak do rozpoczęcia narodowego festiwalu oburzenia: drożyzna, a ryba ważona była przed smaženiem. Sedno tkwi w czymś innym – nie w pojedynczym dorszu, który wcale dorszem być nie musi, tylko w poczuciu, że w wielu miejscach klient nie jest gościem, lecz okazją sezonową.

Ekonomia obłożonej twierdzy

Krótki sezon stworzył nad Bałtykiem ekonomię obłożonej twierdzy. Przedsiębiorca ma kilka tygodni, żeby zarobić na cały rok. Turysta ma kilka dni, żeby odpocząć. Obie strony patrzą więc na siebie z podejrzliwością. Sprzedawca zakłada, że klient przyjedzie raz i może już nie wrócić. Klient zakłada, że sprzedawca chce go oskubać. Obaj nie przyjmują do wiadomości, że mogą nie mieć racji. Ta wpisana w polskie wakacje nieufność tworzy kolejkę do odprawy na lotnisku.

Jeden źle podany obiad nie wypycha turysty do Grecji. Robi to dopiero cały system drobnych rozczarowań: kelner zachowujący się jak służba więzienna, papierowy talerz w cenie restauracyjnej, sos czosnkowy do wszystkiego, kawa z maszyny sprzedawana jak napój rzemieślniczy i rachunek, który sugeruje, że klient właśnie zjadł posiłek z widokiem na marinę na Lazurowym Wybrzeżu. Tam, gdzie nie ma wspólnej przestrzeni i szacunku, jest tylko patoturystyka.

Ceny to tylko część problemu

Weźmy parawany. Sam parawan nie jest żadną patologią. Nad Bałtykiem wieje, więc osłona od wiatru ma sens. Patologia zaczyna się w chwili, kiedy osłona przestaje osłaniać, a zaczyna wyznaczać granice prywatnego księstwa, a publiczna plaża zaczyna przypominać Polskę pod rozbiem dzielnicowym. I na niewiele zdają się lokalne regulaminy i konieczność zachowania miejsca dla służb ratowniczych.

Za parawanem głośniki w polskim – przepraszam artystów – rapem. Nad głowami piłki i furkotzące samolociki-latawce. Papierosy, piwo i nawet rodzinne grille. W skrajnych przypadkach – jak w Ustroniu Morskim w 2025 roku, co echem odbiło się w lokalnych mediach – ogrodowe przenośne al-



Sam parawan nie jest patologią, ale sprawienie, że jest narzędziem plażowego rozbiicia dzielnicowego, już absolutnie tak. Kolorowy widok, od którego nie da się uciec bez opuszczenia kraju. Na szczęście polskie wakacje zaczynają się cywilizować, na nieszczęście – idzie to bardzo opornie

tany. Poważnie. Nawet jeśli to wyjątek, strata na reputacji jest dotkliwa. Nie z powodu przeciętności, ale kojarzonego z miejscem obrazka.

Kurort jak bazar na placu budowy

Na świecie miejscowości turystyczne próbują sprzedawać lokalność: kuchnię, architekturę, krajobraz, historię, atmosferę. U nas często sprzedaje się dokładnie ten sam zestaw w Mielnie, Łebie, Władysławowie i Krynicy Morskiej: chiński plastik, kebab, zapiekankę, automat z maskotkami, tatuaż z henny, dmuchanego jednorożca i koszulkę z napisem przeznaczonym tylko dla dorosłych oczu. A gdzie historia, latarnie, porty, uzdrowiska, rybackie tradycje, modernistyczna architektura, echa przemian gospodarczych? Zasłonięte przez budkę z goframi.

Na dodatek cena „premium”, a w karcie polskie „jakoś to będzie”. Nadmorska branża nie może jednocześnie sprzedawać produktu jako luksusowego i tłumaczyć jego niedostatków polską specyfiką. Jeśli ktoś żąda zachodniej ceny, musi zaakceptować zachodnie oczekiwania.

Jak dobrze wiedzieć, co, kiedy i za ile

Największą przewagą zagranicznych wakacji nie zawsze jest niższa cena, ale przewidywalność. Turysta wie, ile zapłacił, i wie, co zawiera oferta, a urlop nie będzie codziennym ćwiczeniem z logistyki i kontroli kosztów.

Bałtyk bardzo często sprzedaje nocleg. Zagraniczne kurorty sprzedają gotowy wypoczynek. To fundamentalna różnica.

Nad polskim morzem klient bywa swoim własnym biurem podróży, kierowcą, kucharzem, animatorem dzieci, specjalistą od parkowania i meteorologiem. W tak powszechnie poniżanym w internecie all inclusive jego najtrudniejszą decyzją jest wybór między basenem a plażą.

Polska ma ogromny potencjał dla turystyki aktywnej, kulinarnej, przyrodniczej i kulturowej. Tyle że właśnie dlatego powinna sprzedawać jakość, autentyczność i doświadczenie, a nie imitację zagranicznego re-sortu połączoną z krajowym chaosem. A jeśli ktoś ma odwagę zaoponować, co słyszy? „Nie podoba się, jedź sobie do Grecji”. No to jedź – przecież „niech jadą!” ma w kraju bogatą tradycję.

Dopłata za białe i czerwone?

Klient nie ma obowiązku dopłacać za białą-czerwoną flagę na deptaku. Nie musi wybierać gorszej oferty tylko dlatego, że jest krajowa. Patriotyzm nie polega na finansowaniu bylejakości. Jeśli polski przedsiębiorca chce polskiego klienta, musi z nim konkurować o uwagę, pieniądze i zaufanie. Nie może traktować jego obecności jako obowiązku obywatelskiego.

Bałtyku nie zabijają turyści – zabija go krótkowzroczność. Polacy chcą jeździć nad polskie morze, spacerować po plaży, jeść ryby i wracać do miejsc z dzieciństwa

Polskie morze nie potrzebuje kolejnej kampanii reklamowej z dronem nad pustą plażą o wschodzie słońca. Bałtyk potrzebuje uczciwej ceny końcowej, lepszej obsługi, sensownego planowania przestrzeni, całorocznej oferty, większego szacunku do lokalności oraz zrozumienia, że klient ma dziś cały świat w telefonie.

Polski turysta nie wyjedzie za granicę, bo wstydzi się Bałtyku i osobnego cennika dla każdej dodatkowej, najdrobniejszej przyjemności. Bałtyk wciąż może być jednym z największych atutów polskiej turystyki. Niech przestanie tylko zachowywać się, jakby nie było dla niego alternatywy. Bo jeśli nie, to alternatywa ustawi się na lotnisku do odprawy. Jest to trochę przykre, prawda?

©©

PRACA

Firmy mają już dość zwolnień lekarskich. Dalej nie może tak być

Nowe przepisy o L4 wprowadziły wiele kluczowych zmian pozytywnie ocenianych przez pracodawców. Ale są też minusy – pracownicy zaczęli je traktować jako poluzowanie zasad zwolnień lekarskich. Poza tym, to nadal firmy wypłacają wynagrodzenie chorobowe przez pierwsze 33 dni niezdolności do pracy – po tym okresie przejmuje to ZUS

Agnieszka Kamińska

Według przedsiębiorców ten obowiązek w całości powinien przejść na ZUS. – Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Nowe przepisy o zwolnieniach lekarskich obowiązują od połowy kwietnia. Ustawa wprowadziła kilka kluczowych zmian, m.in. przepisy dopuszczają możliwość wykonywania niektórych incydentalnych czynności podczas L4. Na przykład osoba na zwolnieniu może wyjść po dziecko do przedszkola lub na szybkie zakupy spożywcze. Pracownik może też wykonać drobne czynności dla firmy, jeśli są one ważne dla jej funkcjonowania, a nie pogarszają stanu zdrowia chorego. Chodzi np. o wysłanie mejla czy złożenie podpisu. Jest też inna zmiana – mówi ona o tym, że pracownik dwuetatowy na jednym etacie może mieć zwolnienie, a na drugim może normalnie pracować, jeśli zgodzi się na to lekarz.

Pracownicy interpretują nowe przepisy o L4 jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek

Nowe przepisy uwzględniają wiele sytuacji życia codziennego, które wcześniej nie były ujęte w przepisach lub nie było jasności, jak je interpretować. Generalnie przedsiębiorcy do tych zmian odnoszą się pozytywnie. Są też minusy nowych regulacji.

Okazuje się, że wiele osób traktuje je jako zwiększenie swobody pracownika podczas zwolnienia lekarskiego, a nawet jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek. Ustawodawca nie zmienił jednak podstawowej zasady: L4 nadal ma służyć leczeniu i powrotowi do zdrowia.

– Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, w których pracownicy próbują tłumaczyć swoją aktywność podczas L4 jako czynność incydentalną. Tymczasem każda sytuacja jest oceniana indywidualnie, a pracownik powinien być w stanie wiarygodnie wykazać, że jego zachowanie nie było sprzeczne z celem zwol-



Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego w 2025 roku wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak

nienia lekarskiego. L4 to nie jest dodatkowy urlop. Nadal obowiązuje podstawowa zasada, zgodnie z którą zachowanie pracownika powinno wspierać proces leczenia. Każda aktywność podejmowana przez pracownika może zostać oceniona pod kątem jej wpływu na proces rekonwalescencji. Sam fakt wyjazdu, aktywności fizycznej czy wykonywania określonych czynności nie przesądza jeszcze o naruszeniu przepisów, ale też nie oznacza automatycznej zgody na nią – mówi Mikołaj Zajac, prezes Conperio – firmy, która dostarcza systemy zarządzania absencjami.

Ustawodawca nie poluzował zasad, wręcz przeciwnie – w pierwszym kwartale 2026 r. kontroli było więcej niż pod koniec ubiegłego roku Zajac twierdzi, że błędne interpretacje nowych przepisów prowadzą do problemów podczas kontroli i mogą skutkować utratą świadczeń chorobowych.

– Część pracowników uznała, że ustawodawca znacząco poluzował zasady korzystania ze zwolnień lekarskich. Jest wręcz odwrotnie – dodaje Mikołaj Zajac.

W samym pierwszym kwartale 2026 roku ZUS przeprowadził ponad 111 tys. kontroli zwolnień lekar-

skich. W ostatnim kwartale 2025 r. ZUS przeprowadził ich 110,9 tys.

Poza tym, w pierwszych trzech miesiącach tego roku wydano 5,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych, a kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła prawie 9,8 mln zł. Obniżono także wypłaty świadczeń o niemal 73,8 mln zł. Kwota obniżonych i cofniętych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w I kwartale 2026 roku wyniosła 83 561,2 tys. zł. Natomiast w ostatnim kwartale 2025 r. ZUS wydał 6,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę 11,4 mln zł. Obniżono wypłaty o 64 mln zł w przypadku 30,3 tys. osób. Łącznie kwota obniżonych i cofniętych świadczeń wyniosła 75,3 mln zł.

Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób

Ustawa wprowadziła też inną istotną zmianę – prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony: pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS.

– Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na ZUS to skomplikowany temat, ale „niesamowicie potrzebny”

Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

– ZUS, Inspekcja Pracy i Krajowa Administracja Skarbowa w ostatnim czasie mocno skupiają się na kontrolach. Zakładając, że doszło do uszczelnienia sytuacji, gdy np. pracownicy niezasadnie przechodzą na zwolnienia lekarskie, to uznajemy, że wdrażanie wsparcia dla przedsiębiorców mogłoby przynieść dobre rezultaty rozwojowe dla sektora MŚP. Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na Zakład Ubezpieczeń Społecznych to skomplikowany temat, ale z punktu widzenia przedsiębiorców niesamowicie potrzebny. I to tym bardziej, że wciąż nie obniżono składek zdrowotnych. Oczywiście możemy dyskutować, np. by koszty zwolnień lekarskich wszystkich pracowników do 26. roku życia pokrywane były przez ZUS albo wszystkich pracowników po 50. roku życia. To będzie zachęcać firmy do pracy ze starszymi kadrami lub odciążać tych, którzy zatrudniają młodych, np. bardzo obciążony sektor handlowy, usługowy i produkcyjny – mówi Hanna Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

W ub. roku odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej niż w roku poprzednim

Przypomnijmy też, że w ub. roku ZUS zarejestrował 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Przełożyło się to na 290,5 mln dni absencji – o 0,5 mln dni więcej niż rok wcześniej i o 8 mln dni więcej niż w 2021 r. Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak ubezpieczony w ZUS.

W porównaniu do roku poprzedniego odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej. Częściej zdarzały się zwolnienia krótkie – wystawionych zostało 9,8 mln zaświadczeń z tytułu choroby własnej do 5 dni, tj. o 0,2% więcej niż rok wcześniej (w 2024 r. – 9,5 mln), w tym 1,8 mln zaświadczeń jednodniowych (w 2024 r. – 1,7 mln). W porównaniu do 2024 r. liczba dni absencji chorobowej wzrosła o 0,2% w porównaniu do 2021 r. – o 2,8%, a liczba zaświadczeń lekarskich zwiększyła się o 0,1% (w porównaniu do 2021 r. – o 11,8%). ©

MOTORYZACJA

Polski „elektryk” jedzie na Dakar. Ekstremalny test dla rodzimej technologii, która ma podbić rynek

Polski samochód elektryczny ma przejść jeden z najtrudniejszych testów na świecie. Pojazd o nazwie Sokół wystartuje w Rajdzie Dakar, gdzie w pustynnych warunkach sprawdzona zostanie technologia rozwijana przez lata przez zespoły Innovation AG i Adaptive Motors Poland

Maciej Badowski

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania – mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał z Adaptive Motors Poland.

Z polskiego laboratorium na pustynię. „Elektryk” ma przejść test Dakaru

Technologia w elektromobilności rozwija się bardzo szybko, ale ekstremalne warunki wciąż pozostają największym wyzwaniem dla tego typu rozwiązań. Rajd Dakar ma być dla polskiego pojazdu próbą, która pokaże, czy rozwiązania rozwijane z myślą o codziennym użytkowniku poradzą sobie również tam, gdzie samochody elektryczne zwykle nie trafiają.

– Technologia w elektromobilności idzie dziś znacząco do przodu. Trzeba jednak postawić małą gwiazdkę: w przypadku aut z napędem alternatywnym obowiązują nieco inne zasady, choć sama trasa pozostaje taka sama. Chodzi na przykład o możliwość ładowania się w tak zwanym międzyczasie – mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał, przedstawiciel Adaptive Motors Poland.

– Jeśli jednak mówimy o trudach tego rajdu, wysokich temperaturach, piachu, wdmach i innych ekstremalnych warunkach, z którymi na co dzień samochody elektryczne się nie spotykają, to będzie to bardzo wymagający test dla technologii. I, co warto podkreślić, polskiej technologii – dodaje.

Celem udziału w Dakarze jest sprawdzenie rozwiązania jeszcze przed rozpoczęciem masowej produkcji. Według Drzała ekstremalne warunki mają być najlepszym sposobem na weryfikację tego, czy opracowane systemy są gotowe do szerokiego zastosowania.

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania. Jeśli coś sprawdza się przez dwa tygodnie na trasach Dakaru, to znaczy, że sprawdzi się również w codziennym użytkowaniu – podkreśla.



– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania – mówi nam Tomasz Drzał

Historia zaczęła się od Sokoła 4x4

Projekt ma swoje korzenie w doświadczeniach Alberta Gryszczuka, konstruktora samochodów terenowych i uczestnika rajdów cross-country. To właśnie kolejne starty i wyprawy terenowe stały się podstawą późniejszych prac nad napędami elektrycznymi.

Jednym z najważniejszych etapów był projekt Sokół 4x4 – jeden z pionierskich polskich pojazdów terenowych z napędem elektrycznym. Samochód łączył doświadczenia związane z budową pojazdów ekspedycyjnych z rozwijanymi w Polsce rozwiązaniami elektromobilnymi.

Podczas prac nad Sokołem powstawały pierwsze rozwiązania dotyczące zarządzania energią, sterowania napędem, komunikacji między podzespołami oraz diagnostyki pojazdu. Te doświadczenia stały się później podstawą rozwoju kolejnych technologii.

Rozwijane przez lata systemy ewoluowały w platformę EVACT, a następnie stały się fundamentem architektury pojazdów elektrycznych rozwijanych przez Innovation AG. Kolejnym etapem była platforma EAGLE oraz projekt eVanPL – elektrycznego samochodu dostawczego nowej generacji. Równolegle powstała Adaptive Motors Po-

land, której zadaniem jest komercjalizacja opracowanych technologii i przygotowanie do seryjnej produkcji pojazdów elektrycznych.

Dakar ma odpowiedzieć, czy technologia wytrzyma najtrudniejsze warunki

Powrót do projektu dakarowego ma być dla zespołu nie tylko wyzwaniem sportowym, ale również kolejnym etapem rozwoju technologii. Jak wskazują przedstawiciele projektu, najtrudniejszy rajd świata od lat jest miejscem, gdzie sprawdzane są rozwiązania, które później trafiają do seryjnych samochodów.

W przypadku elektrycznego Sokoła testowane będą między innymi systemy zarządzania energią, wytrzymałość komponentów, chłodzenie baterii, niezawodność napędów oraz oprogramowanie sterujące.

– Tak naprawdę to jeden z powodów, dla których Innovation AG i Adaptive Motors Poland, spółka budująca fabrykę pojazdów elektrycznych, postanowiły wystawić taki samochód na Dakar. Chodzi o to, by jeszcze przed rozpoczęciem masowej produkcji sprawdzić w ekstremalnych warunkach technologię, która dziś wydaje nam się po prostu najlepsza na świecie. W ruchu miejskim już się sprawdza, zobaczymy, jak poradzi sobie na Dakarze – mówi Drzał.

Jak dodaje, w rajdzie pojawiają się także inne pojazdy wykorzystujące alternatywne napędy, między innymi rozwiązania wodorowe. Nie będzie to więc bezpośrednia rywalizacja z klasycznymi konstrukcjami, ale samochody będą musiały pokonać tę samą trasę i zmierzyć się z tymi samymi warunkami.

– Pojadą tam również inne pojazdy z alternatywnymi napędami, w tym wodorowymi, więc będzie to trochę inna kategoria. Nie główny nurt, ale ta sama trasa i ten sam rajd. Zobaczymy więc, jak wszystko wypadnie w praktyce i jak sprawdzi się w naprawdę ekstremalnych warunkach – zaznacza Drzał.

Nie prędkość będzie najważniejsza. Kluczowa okaże się bezawaryjność

Udział w Dakarze nie oznacza wyłącznie walki o wynik sportowy. Zdaniem Tomasza Drzała najważniejszym celem pozostaje ukończenie rajdu, ponieważ w ekstremalnych warunkach nawet najlepsze tempo nie ma znaczenia, jeśli pojazd nie dotrze do mety.

– Czy będziemy walczyć o miejsce? To zależy od tego, jak ułoży się rajd. Wszyscy, którzy startują w Dakarze, wiedzą, jak bardzo jest wymagający. Każdy chce przede wszystkim dojechać do mety, bo jeden fałszywy, zbyt ryzykowny ruch może oznaczać odpadnięcie z rywalizacji i bezpowrotne przekreślenie szans na dobrą lokatę – mówi.

Za kierownicą Sokoła mają usiąść kierowcy z dużym doświadczeniem w rajdach terenowych. Wśród nich będzie Albert Gryszczuk, który startował w Dakarze jeszcze w czasach, gdy impreza odbywała się w Afryce i prowadziła przez Senegal.

– To kilkunastoletnie doświadczenie będziemy mogli wykorzystać, jadąc tym pojazdem. Ambicje na dobre lokaty na pewno więc są. Nie znamy jednak do końca konkurencji, zwłaszcza w kategorii alternatywnych napędów, dlatego wiele wyjaśni się już w trakcie rywalizacji – tłumaczy.

– Niezależnie jednak od tego, jakim pojazdem się jedzie, na Dakarze kluczowa jest bezawaryjność. Szybka, agresywna i ryzykowna jazda nic nie da, jeśli samochód stanie na środku pustyni czy wydm. Można świetnie przejechać dwa,

● O Innovation AG

Innovation AG jest polską firmą technologiczną specjalizującą się w rozwoju systemów dla elektromobilności, platform pojazdów elektrycznych oraz zaawansowanego oprogramowania zarządzającego napędem i energią. Spółka jest twórcą systemu EVACT oraz platformy EAGLE wykorzystywanej w projekcie eVanPL.

trzy, cztery, a nawet pięć etapów, a potem wszystko stracić – mówi.

Samochód ma być intensywnie testowany jeszcze przed startem rajdu. Zespół chce sprawdzić go w różnych warunkach terenowych, aby ograniczyć ryzyko awarii podczas rywalizacji.

– Samochód będzie testowany na wszystkie możliwe sposoby. Pamiętamy, że nie tylko podczas samego rajdu, ale również w trakcie przygotowań. Do Dakaru zostało jeszcze trochę czasu – start jest na początku stycznia. Samochód jest już gotowy, wszystkie parametry ma dopracowane, więc teraz przyszedł czas na testy w terenie, zapewne również na różnych poligonach. Na pewno będziemy mocno go sprawdzać i dawać mu solidnie w kość, żeby na Dakarze nie nas zaskoczyło – podsumowuje Tomasz Drzał. ©©

● O Adaptive Motors Poland

Adaptive Motors Poland odpowiada za komercjalizację technologii opracowanych przez Innovation AG oraz przygotowanie do produkcji seryjnej pojazdu eVanPL. Spółka realizuje projekt budowy fabryki pojazdów elektrycznych w Kleszczowie i rozwija polskie kompetencje w zakresie nowoczesnej elektromobilności, tworząc fundament dla krajowego przemysłu pojazdów elektrycznych.

POLITYKA

Polityczny bój o ceny paliw, czyli dziś wszystko jest polityką

To ważna informacja, zwłaszcza dla tych, którzy przez ostatnie dwa tygodnie wakacji będą podróżować – na stacjach paliw zapłacimy mniej za benzynę i olej napędowy. Rządowi nie pomógł prezydent, więc wraca program „Ceny Paliw Niżej”

Dorota Kowalska

Ceny paliw stały się w naszym kraju sprawą polityczną. W poniedziałek, ponownie wejdzie w życie program „Ceny Paliw Niżej”, który wprowadza obniżki cen na stacjach benzynowych.

- Polacy czekali z utęsknieniem, jeżdżąc po Polsce. Wspólnie z ministrem finansów i energii podjęliśmy decyzję o przywróceniu programu „CPN” – powiedział premier Donald Tusk. - Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak ceny paliw będą kształtowały się na świecie, ale dzięki tej decyzji paliwo będzie tańsze o ok. 1 zł. To także oznacza, że Polska będzie w absolutnej czołówce europejskiej, jeżeli chodzi o ceny paliw - dodał.

W poniedziałek benzyna 95 ma kosztować nie więcej niż 6 zł 41 gr za litr, benzyna 98 - 7 zł 20 gr, a olej napędowy - 7 zł 37 gr.

Następne obwieszczenie Ministra Energii w sprawie maksymalnych cen paliw zostanie opublikowane w poniedziałek i określi ceny na wtorek.

Cena maksymalna jest ustalana według określonej formuły, obejmuje średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym, powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

Wprowadzony pod koniec marca pakiet CPN był odpowiedzią na gwałtownie rosnące ceny ropy. Te rosły z powodu konfliktu Stanów Zjednoczonych i Izraela z Iranem, który wybuchł 28 lutego. CPN obowiązywał do końca czerwca i obejmował przepisy, na mocy których stosowana była obniżona stawka VAT na niektóre paliwa - przede wszystkim benzyny i oleje napędowe - oraz ustalana była cena maksymalna tych paliw na stacjach benzynowych. W ramach pakietu wprowadzono też czasową obniżkę akcyzy na paliwa, która obowiązywała do połowy czerwca.

Podczas konferencji prasowej, na której Donald Tusk ogłosił swoją decyzję, premier zaatakował także prezydenta Karola Nawrockiego za skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego ustawy pozwalającej obłożyć podatkiem koncerny paliwowe.



Od poniedziałku tankowanie paliwa będzie znów tańsze. Do końca sierpnia będzie obowiązywała kolejna edycja programu „CPN”. W jego konsekwencji litr paliwa będzie niższy nawet o 1 zł

- Nadal nie rozumiem, dlaczego taką decyzję podjął prezydent i dlaczego tak jawnie stanął po stronie koncernów, a nie po stronie ludzi - mówił Donald Tusk. - Będę pamiętał, dlaczego nie możemy dać ludziom więcej. Będziemy mieli „CPN”, radykalnie niższy VAT. Żeby nikt tego nie wykorzystał, minister energii każdego dnia będzie informował, jaka jest możliwie najwyższa cena paliwa na stacjach benzynowych - dodał.

W lipcu Kancelaria Prezydenta poinformowała, że „Prezydent zdecydował o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli prewencyjnej ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych”.

Karol Nawrocki tłumaczył, że nie podpisze ustawy, wobec której istnieją poważne wątpliwości konstytucyjne.

„Prawo ma wejść w życie w sierpniu, ale podatek miałby obejmować dochody uzyskiwane już od początku marca. Oznacza to próbę opodatkowania działalności z mocą wsteczną” - wskazał Karol Nawrocki, cytowany w komunikacie.

Zaznaczył, że jedna z podstawowych gwarancji wolności w państwie prawa wyrażona jest w łacińskiej formule: Lex retro non agit, czyli prawo nie działa wstecz.

- Trybunał Konstytucyjny powinien rozstrzygnąć, czy państwo może ustanawiać tak niebezpieczny precedens. To będzie ważna wytyczna na przyszłość - mówił potem prezydent.

I wskazywał też na możliwy wpływ nowego obciążenia na ceny przy dystrybutorach, mówiąc, że „rachunek zapłacą nie tylko kierowcy, ale rolnicy, transportowcy, małe przedsiębiorstwa i rodziny kupujące żywność, której cena zależy przecież również od kosztów przewozu”.

Podczas spotkania z wyborcami w Skawinie Karol Nawrocki dalej wyjaśnił powody swojej decyzji.

- Patrzyłem tylko na to, czy te ustawy są dobre dla Polaków, czy nie są dobre. Tam, gdzie było trzeba podjąć weto, podejmowałem twardą decyzję o wecie. Dlaczego zawetowałem podwyżkę podatków? Bo obiecałem to w czasie kampanii wyborczej, że nie będę nakładał i podpisywał kolejnych danin na Polki i Polaków tylko dlatego, że minister finansów nie radzi sobie

z zarządzaniem finansami publicznymi - mówił.

Portal money.pl wyliczył, że brak podpisu prezydenta Nawrockiego pod rządowymi ustawami mógł w tym roku uszczuplić budżet państwa nawet o 7 miliardów złotych.

- Dziś wyliczają, że za sprawą weta budżet państwa stracił siedem miliardów złotych. A czy ktoś odpowiedział, skąd te siedem miliardów? Miały spaść z nieba? Te siedem miliardów miało trafić od polskich przedsiębiorców, od polskich podatników, od państwa. To nie jest system feudalny, w którym feudał nie radzi sobie z zarządzaniem finansami publicznymi. Mamy gigantyczne problemy z finansami publicznymi, za które odpowiada minister finansów - wbił szpilę Andrzejowi Domańskiemu.

Oburzenia decyzją Nawrockiego nie ukrywał Donald Tusk.

„Zysk Orlenu w pierwszym półroczu był wyższy od zeszłorocznego o 10 miliardów! Opodatkowanie takich nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych, nie tylko Orlenu, miało służyć obniżeniu cen na stacjach. To właśnie zablokował Karol Nawrocki” - napisał na platformie X.

Decyzję Karola Nawrockiego krytykował też wspomniany przez

prezydenta minister finansów Andrzej Domański.

„Prezydent Nawrocki zablokował kolejne 4 mld zł dla budżetu Polski. To środki, które miały sfinansować pakiet CPN chroniący Polaków przed wysokimi cenami paliw” - napisał we wpisie na platformie X szef resortu finansów.

I dodał, że prezydent „zamiast po stronie Polaków stanąć po stronie koncernów paliwowych odnoszących potężne zyski z obecnej sytuacji na rynku paliw”.

„Wysyłając ustawę do TK, którego działanie sam wcześniej sparaliżował, kolejny raz uderzył też w polskie finanse publiczne” - zakończył swój wpis Andrzej Domański.

Przewidziana w ustawie nowa danina - tzw. windfall tax, czyli podatek od zysków nadzwyczajnych - miała obciążyć producentów i importerów paliw, którzy osiągnęli ponadprzeciętne dochody z powodu destabilizacji rynków energii po wybuchu konfliktu na Bliskim Wschodzie. Zgodnie z ustawą, stawka podatku miała wynosić 60 proc., a podstawę opodatkowania miała stanowić nadwyżka przychodów ponad kwotę przychodów, jaka zostałaby osiągnięta przez tego podatnika przy zastosowaniu marży referencyjnej.

Rokiem referencyjnym miał być rok obrotowy zakończony przed 1 marca 2026 roku. Marża referencyjna to średnia marża sprzedaży paliw ciekłych w 2025 roku, powiększona o 20 proc.

Według uzasadnienia do ustawy, wpływ z nowej daniny miały częściowo zrecompensować stratę dochodów budżetowych, która powstała w wyniku obniżenia stawki podatku VAT na paliwa do 8 proc. oraz redukcji akcyzy do minimalnych poziomów unijnych, w ramach pakietu osłonowego „Ceny Paliwa Niżej” (CPN), wprowadzonego pod koniec marca.

Podatnikami od nadzwyczajnych zysków miały być podmioty prowadzące w Polsce działalność w zakresie wytwarzania paliw ciekłych, obrotu paliwami ciekłymi z zagranicą, które importują lub kupują je w ramach wewnątrzwspólnotowego nabycia. Projekt obejmował swoim zakresem zarówno duże koncerny, jak i mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Łącznie ma to być około 20-30 podmiotów.

Zgodnie z poprawkami do ustawy zgłoszonymi w Senacie limit kwoty podatku do zapłacenia został ograniczony wysokością dochodu ustalonego do celów podatku dochodowego od osób fizycznych lub prawnych, lub też do zysku bilansowego w przypadku spółki jawnej.

Resort finansów informował, że dotychczasowy koszt programu CPN wyniósł ok. 4,7 mld zł. Wznowienie na ostatnie dwa tygodnie sierpnia obniżki VAT na paliwa będzie kosztować budżet państwa 495 mln zł. **PAP**

SZCZECIN

„Miłość Ci wszystkiego nie wybaczy”. Inny ten stand-up

Opr. red.

Najnowszy program jest kontynuacją projektu „50 i co?”, w którym Karolak opowiadał o swoim życiu i doświadczeniach związanych z przekroczeniem symbolicznej pięćdziesiątki. Tym razem idzie krok dalej.

Materiał czerpie z bogatego życiorysu artysty. Karolak jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich aktorów, ale jego działalność od dawna wykracza poza kino i telewizję. Jest również muzykiem i wokalistą, współtworzył Teatr IMKA, a z wykształcenia jest aktorem i absolwentem resocjalizacji. Wszystkie te doświadczenia stają się paliwem dla scenicznej opowieści o relacjach między ludźmi.

Tytuł programu nie pozostawia zresztą większych wątpliwości, gdzie tym razem prowadzi publiczność. Na pierwszym planie są miłość i związki, ale potraktowane daleko od romantycznych klisz. Karolak przygląda się partnerstwu, oczekiwaniom, rozczarowaniom i mechanizmom, które powodują, że życie we dwoje



Wydarzenie odbędzie się w piątek o godz. 19 w klubie Nowa Dekadencja

potrafi być źródłem zarówno największych emocji, jak i najbardziej absurdalnych sytuacji.

Jest przy tym gotowy żartować również z samego siebie. Wykorzystuje własne doświadczenia i obserwacje, odśladając jednocześnie kulisy świata, który większość widzów zna przede wszystkim z kolorowych magazynów i portali internetowych. Show-biznes w jego opowieściach traci bliznę. Zostają ludzie, ich ambicje, słabości, sukcesy, porażki i skomplikowane relacje.

To jednak nie jest klasyczny stand-up. Ważną częścią przedstawienia pozostaje muzyka. Monologi są przetrzaskane piosenkami wykonywanymi przez Karolaka na żywo – utworami, które towarzyszyły mu na kolejnych etapach jego artystycznej drogi. Dzięki temu spektakl momentami zmienia się w kameralny rockowy koncert, by chwilę później ponownie wrócić do bezpośredniej rozmowy z widownią.

Sam charakter programu dobrze pasuje do scenicz-

nego temperamentu aktora. Karolak nie próbuje budować wizerunku eleganckiego konferansjera. Stawia na mocny język, dystans do siebie i historii, w których granica pomiędzy żartem a osobistym wyznaniem bywa bardzo cienka.

„Miłość Ci wszystkiego nie wybaczy” jest więc propozycją zarówno dla fanów Tomasza Karolaka, jak i widzów szukających czegoś pomiędzy stand-upem, koncertem a aktorskim one-man show.

KOSZALIN

Warsztaty ceramiczne - przede wszystkim dla seniorów

opr. red

Podczas zajęć ceramicznych organizatorzy nie narzucają tematyki, podsuwają jedynie temat inspiracji.

Można lepić naczynia posługując się formami lub tradycyjnie - stosując metodę walczkową. Miłośników form rzeźbiarskich zapraszamy do lepienia prac figuralnych. Dowolność tematyczna pozwoli na pełną kreatywność. Zachęcamy nie tylko do tradycyjnego pokrywania cera-



Środa, godz. 13.15, Zagroda Jamneńska

miki szkliwami, ale także do poznania innych technik zdobniczych.

KOSZALIN

Trochę jazzu i sporo egzotycznych dźwięków

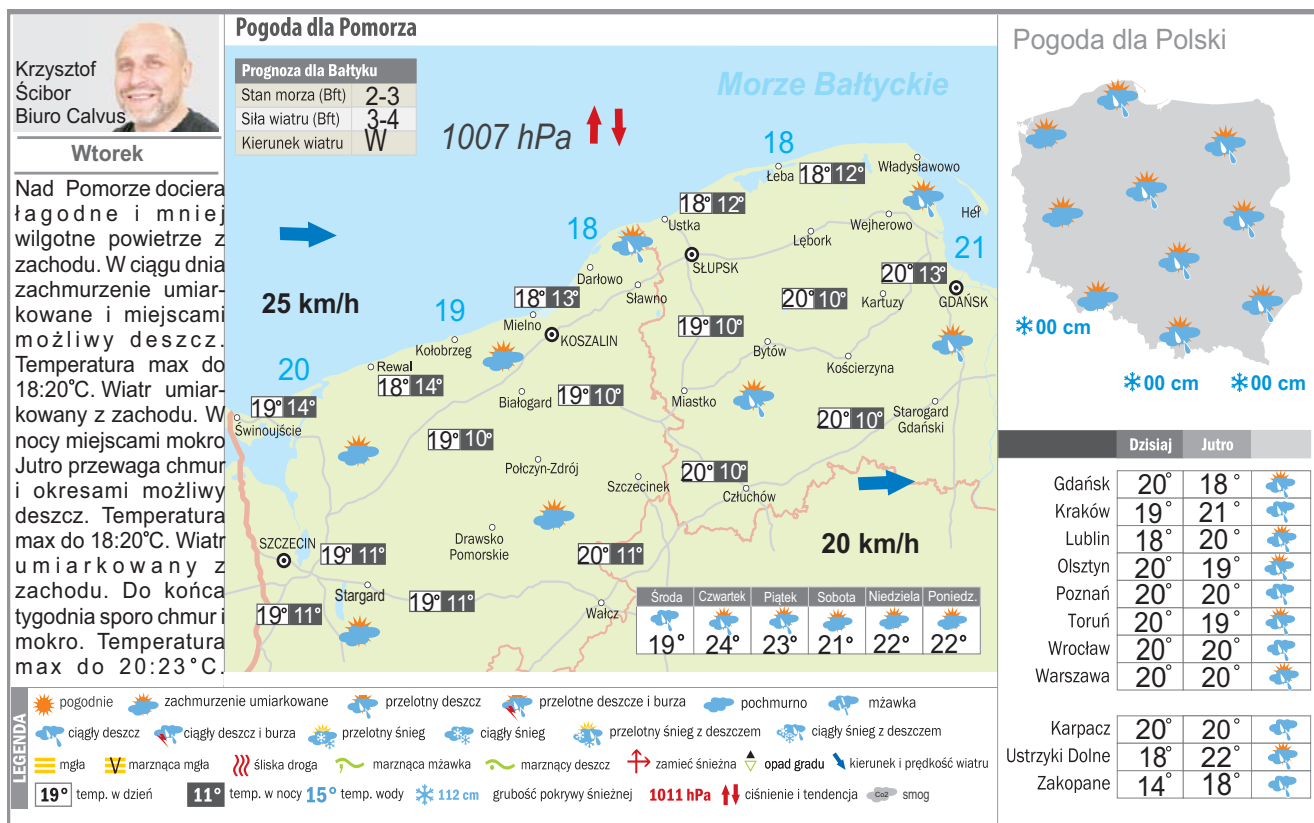
Opr. red

Co wydarzy się, gdy trzykrotny zdobywca nagrody Grammy połączy siły z charyzmatycznym polskim saksofonistą, najbardziej znanym polskim kubańczykiem oraz młodą gwiazdą kubańskiej sceny muzycznej?

Odpowiedź poznamy podczas koncertu „Fiesta Cubana y Polaca”, który może okazać się jednym z najbardziej energetycznych wydarzeń tego lata.

Na scenie spotkają się artyści reprezentujący różne pokolenia, kultury i muzyczne doświadczenia: kubańska salsa, jazzowa improwizacja, polska melodyka. Piątek, Amfiteatr, godz. 19

POGODA



LEGENDA

☀ pogodnie ☁ zachmurzenie umiarkowane ☔ przelotny deszcz ☔ przelotne deszcze i burza ☁ pochmurno ☁ mżawka ☁ ciągły deszcz ☁ ciągły deszcz i burza ☁ przelotny śnieg ☁ ciągły śnieg ☁ przelotny śnieg z deszczem ☁ ciągły śnieg z deszczem ☁ mżawka ☁ mżawka z deszczem ☁ zameć śnieżna ☁ opad gradu ☁ kierunek i prędkość wiatru

19° temp. w dzień 11° temp. w nocy 15° temp. wody 112 cm grubość pokrywy śnieżnej 1011 hPa ciśnienie i tendencja ☁ smog

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

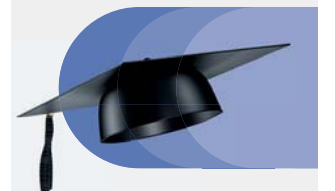
KURY nioski dowóz 600500129

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlećisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

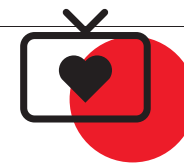
AUTOREKLAMA



Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

PROGRAMOWO



G. 10:00

Bestia

Ale Kino+ HD

Są takie produkcje, których celem jest nie dostarczyć rozrywki. Niektóre seriale są stworzone po to, by wywoływać dyskomfort oraz zmuszać do stawiania sobie trudnych pytań i równie trudnych poszukiwań własnego zdania i własnych odpowiedzi. Jedną z takich produkcji jest serial „Bestia” wyreżyserowany przez Sophie Deraspe z Sophie Cadieux i Isabelle Blais w obsadzie. Czemu nastoletni chłopak stał się mordercą? Kanadyjski serial kryminalny „Bestia” to anatomia szkolnej strzelaniny. Przedstawia jeden z najczarniejszych dni w historii lokalnej społeczności, gdy nastoletni Jérémy przychodzi do szkoły z bronią i otwiera ogień, aby na koniec, zabiwszy wiele osób, popełnić samobójstwo. W serialu oglądamy to, co dzieje się po szkolnej strzelaninie: rozpacz i niedowierzanie, a także śledztwo mające za cel ustalić, jakie były pobudki mordercy.



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Yasemin wyznaje Sengul, że ukrywa matkę i siostrę przed kimś, kto chce je skrzywdzić, a przełożona obiecuje dochować tajemnicy i pomóc. Halil ponownie ostrzega Remziego, by trzymał się z dala od Munevver i jak najszybciej odnalazł Tahsina oraz Pakize. Burak uspokaja ojca, że Munevver zrozumie, dlaczego ukrywali przed nią prawdę o Pakize. Koledzy Buraka spotykają się na wspólnym śniadaniu u Ayfer, a Meltem dołącza do ich grona.



G. 22:45

KU'DAMM 63

TVP 2

Serial „Ku'damm 63” doskonale oddaje klimat Niemiec Zachodnich w latach 50., gdy społeczeństwo próbowało odnaleźć swoją tożsamość po traumie wojny. Rock'n'roll symbolizuje tutaj nie tylko nowy gatunek muzyczny, ale przede wszystkim rewolucję obyczajową i pragnienie wolności. Akcja zaczyna się w Wigilię w 1963 roku. Helga zaprasza do siebie całą rodzinę, lecz świąteczny nastrój psuje pasmo domowych katastrof, przypala się pieczeń, przewraca się choinka. W końcu całe towarzystwo postanawia świętować w mieście, lecz Caterinę potrąca autobus i doznaje ona poważnego urazu kręgosłupa. Monika stara się nawiązać kontakt z dawną gwiazdą piosenki Hannelore Lay, która po 30 latach powróciła do Niemiec z Ameryki. Pragnie napisać dla Lay piosenkę na Konkurs Eurowizji, lecz artystka jest bardzo wymagająca. Freddy zakłada w Berlinie lokal, w którym gromadzą się miłośnicy nowej muzyki. Helga pod nieobecność Cateriny, przebywającej w szpitalu, zatrudnia młodego i przystojnego nauczyciela tańców latynoamerykańskich, Eva zaś prowadzi galerię sztuki nowoczesnej, którą finansuje Fassbender.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew i Weronika zostają zaproszeni do Kalskich na kolację. Roztocka specjalnie przychodzi do Eweliny wcześniej. Ostrożnie przekonuje zaleknioną kobietę, że może jej zaufać... Kalski jest wyraźnie wkurzony tym, że żona rozmawia z kimś bez jego obecności. Po wyjściu gości znęca się nad Ewelina! Julka usprawiedliwia przed ojcem swój kiepski stan rozstaniem z Leonem. Chce pieniędzy, a gdy Igor odmawia, dziewczyna przymila się do dilerka i obiecuje mu, że zrobi wszystko w zamian za narkotyki. Gdy mężczyzna z odrazą odrzuca jej propozycję, ... okrada Ewę i Ostrowskiego! Zdenerwowany Hebel ostrzega żonę – starszy Tworkowski, pseudonim „Żaba”, to kryminalista z grubą kartoteką! Mimo to Agnieszka chce walczyć o Tomka. Obiecuje też, że poszuka fundacji, która zapewni treningi i trenera. Wychodząc z ośrodka orientuje się, że nie ma portfela.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Jana zmusza markizę do dalszego finansowania opieki nad Dieguitem. María i Salvador próbują pogodzić Virtudes z matką, ale ponoszą klęskę. María wyjawia Martinie prawdę o śmierci Pfi. Lorenzo zaprasza Marię Antonię na kolację do restauracji. Catalina postanawia przeprosić Adriana.

G. 20:55

Ludwik XIV, król tajnych agentów

Planete+ HD

Serial dokumentalny przybliży sylwetki mistrzów szyfrowania: Antoine'a Rossignola oraz jego potomków, którzy przez dekady pomagali Królowi Słońce utrzymać władzę. To opowieść o intrygach i spiskach odsłaniająca kulisy politycznej maszyny, w której to właśnie kryptolodzy decydowali o losach państwa i europejskich sojuszach.

KRZYŻÓWKA NR 126

Poziomo:

- 3) drzewo liściaste dostarczające cennego drewna,
- 6) pokrywany papą lub blachą,
- 11) popularny proszek do prania,
- 12) najniższa kondygnacja bloku,
- 13) wykonywane przez koszykarsza,
- 14) uchwyt przy stole ślusarskim,
- 15) twierdzenie wymagające odwodu,
- 16) na głowie panny młodej,
- 17) ... rtęci w termometrze,
- 18) kompaktowy model Fiata,
- 19) skacze na pochyłe drzewo,
- 21) bóstwo japońskiej religii Shinto,
- 23) czarownik zaklinający deszcz,
- 26) mierzony w tynfach,
- 27) pospolita kuzynka norki z giętkim ciałem,
- 30) instrument dęty drewniany,
- 31) gromadzone przez chomika,
- 34) często drąży skałę,
- 38) starożytna mogiła w formie wysokiego kopca,
- 39) ruchome w galerii handlowej,
- 40) nogi szaraka i bielaka,
- 41) żona Mieszka II Lamberta,
- 42) dawna nazwa księgowego.

Pionowo:

- 1) zaczyn do produkcji chleba,
- 2) szklana ampułka, flakonik,
- 3) Katarzyna, aktorka z serialu „Barwy szczęścia”,
- 4) francuski rzezimieszek, opryszek,
- 5) roślina warzywna, gruszka miłosna,
- 6) wykrywacz promieniowania jonizującego,
- 7) palma kateszowa, pinang,

1		2		3		4	5			6	7		8		9		10
11						12							13				
						14						15					
16						17							18				
						19	20					21		22			
23	24		25				26					27		28		29	
30																	
31		32		33								34	35		36		37
38												39					
40													41				
				42													

AUTOPROMOCJA 0210990363

Tvoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

94 340 1114

- 8) Mikołaj Rostow z powieści „Wojna i pokój”,
- 9) silnie spłaszczona rybka akwariowa,
- 10) legendarna założycielka Kartaginy,
- 20) Jan ... Zagłoba, postać z Trylogii Henryka Sienkiewicza,
- 22) narzędzie ślusarza lub bruka-rza,
- 24) ostry konflikt, spór,
- 25) ważne zadanie do spełnienia,
- 28) japońska marka telewizora,
- 29) pies z polskiego serialu poli-cyjnego,
- 31) zapędy, nieuczciwe zamiary,
- 32) dwuczuby ptak wodny,
- 33) niebieski kamień szlachetny,
- 35) Lancelot z Jeziora,
- 36) niesprawdzona wiadomość, fama,
- 37) perski bóg ciemności i zła.

ROZWIĄZANIE NR 125

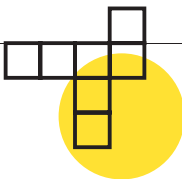
L	E	K	N	A	B	O	L				S	M	I	E	T	A	N	A
M	F	E	K	A	U	E	S	E	M	I	L		G	L	Y	K	E	
M	E	R	C	E	D	E	S				A	P	L	I	K	A	N	T
M	K		J		K		S	P	O	D		A		A	W		I	
S	T	R	A	Ż	A	K					S	K	Ł	A	D	A	K	
Z	E			A		K	W	I	S	Ł	O	K		A		R		R
P	E	T	A	R	D	A		A		A		O	B	C	H	O	D	Y
A		R		N			K	O	R	N	I	K		Z		G		Z
T	R	O	J	A	K									D	E	K	A	D
	E		E		R									E		R		O
A	L	U	Z	J	A									P	I	E	K	N
				I		I	M							O		G		A
Z	G	R	O	Z	A									Z	N	A	W	C
	I		R		R									Y		R		J
Ż	A	K	O		Z	A	S	Z	C	Z	Y	T		Z	W	A	Ł	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

chiński złoty		brąz lub mosiądz		lekka, przezroczysta tkanina		opad atmosferyczny		angielskie przyjęcie		emalia, szklivo	ogród owocowy		Ewa, piosenkarka płaca, pobory		podniosły utwór muzyczny
mankament		pies myśliwski						ilustracja w książce							
zużyty płaszcz															
skok na bank						ziemia uprawna					pani w talii kart				
						część twierdzenia		okres w dziejach							
								pełen ziaren							
dopingują swoją drużynę						kuzynka dyni, kalebasa					ogrodzenie wokół chaty				
wuj Antygony															
ażurowy domek w ogrodzie						walczy z dobrem				miano, określenie					
						wyciskany z owoców					biblijne miejsce cudu				

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEPRAWA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że szybka decyzja otworzy drzwi do ciekawej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja finansom. Horoskop na dziś zapowiada, że cierpliwość przyniesie efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa przyniesie ważną informację. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać bardzo uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć czas bliskim. Horoskop dzienny mówi, że ciepła rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój i dobry nastrój.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj sprawy odkładane od dawna. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę dla siebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Warto postawić na harmonię. Horoskop dzienny wróży, że szczerą rozmową zakończy nieporozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię ciekawa okazja. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by spróbować czegoś nowego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dobre rezultaty. Horoskop dzienny wróży, że precyzja okaże się Twoją siłą.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niespodziewany pomysł poprawi Ci humor. Horoskop na dziś to wskazówka, by posłuchać intuicji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą silne. Horoskop dzienny na wtorek radzi podejmować decyzję po spokojnym namyśle.

LEKKOATLETYKA

Z ośmiu medali Polaków aż siedem to zasługa pań

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Birmingham w klasyfikacji medalowej zajęliśmy odległe, 18. miejsce. Zdecydowanie lepiej wypadliśmy w rankingu punktowym – jesteśmy w czołowej „ósemce” na Starym Kontynencie

Paweł Wiśniewski

Podczas 27. edycji lekkoatletycznych mistrzostw Europy reprezentacja Polski wywalczyła osiem medali, w tym aż sześć srebrnych i dwa brązowe. W klasyfikacji medalowej nasza ekipa zajęła odległe, 18. miejsce (najlepsi Włosi: 10 złotych – 6 srebrnych – 6 brązowych), a w klasyfikacji punktowej na 7. pozycji – 100 punktów (i w tym przypadku liderem są Włochy – 226 pkt.).

Polacy nie stanęli na najwyższym stopniu podium mistrzostw Europy na stadionie pierwszy raz od 20 lat... Poprzednio zdarzyło się to w 2006 roku w Göteborgu.

Biało-Czerwoni uplasowali się najwyżżej spośród teamów, które nie zdobyły złotego medalu.

Pod względem liczby medali Polska zajęła 6. miejsce – ex aequo z Hiszpanią.

100 punktów w klasyfikacji punktowej to znaczący postęp polskiej reprezentacji względem poprzednich mistrzostw Europy (w Rzymie, w 2024 roku, było to 65 punktów i były to wówczas najsłabsze mistrzostwa dla Polski od lat).

Co najmniej jedną lokatę w czołowej „8” wywalczyli reprezentanci 34 państw (medale zdobyło 28).

W Birmingham nasze medale to: srebrne – Ewy Swobody w biegu na 100 metrów, Natalii Bukowieckiej



W Birmingham Katarzyna Zdziebło ustanowiła rekord Polski w chodzie na dystansie maratonu

na 400 metrów, Klaudii Kazimierskiej na 1500 metrów, Pii Skrzyszowskiej na 100 metrów przez płotki, Marii Żodzick w skoku wzwyż i Katarzyny Zdziebło w chodzie na dystansie maratonu oraz brązowe – sztafety pań 4 x 100 metrów (Krystina Cimano-uska, Skrzyszowska, Magdalena Stefanowicz i Swoboda, w eliminacjach biegała ponadto Wiktoria Gajosz) i Jakuba Szymańskiego w biegu na dystansie 110 metrów przez płotki.

A ile zabrakło naszym wicemistrzom Europy do najwyższego stopnia podium na największym obiekcie lekkoatletycznym na Wyspach?

- 0,001 sekundy (1,1 cm) Pii Skrzyszowskiej (100 m pł.) do Holenderki Nadine Visser;
- 0,02 sekundy Ewie Swobodzie (100 m) do Brytyjki Amy Hunt;
- 1 sekunda Natalii Bukowieckiej (400 m) do Henriette Jæger z Norwegii;

– 1,02 sekundy Klaudii Kazimierskiej (1500 m) do Brytyjki Georgii Hunter Bell;

– 279 sekund Katarzynie Zdziebło (chód na dystansie maratonu) do Włoszki Sofia Fiorini;

– 2 centymetry Marii Żodzick (wzwyż) do Ukrainki Jarosławy Mahuczich.

Na „Alexander Stadium” w Birmingham Dina Asher-Smith została najbardziej utytułowaną zawod-

niczką w historii mistrzostw Europy (w sumie wywalczyła aż jedenaście medali!). Po pierwszy sięgnęła w 2016 roku w Amsterdamie (200 m). W minioną sobotę wyrównała rekord naszej Ireny Szewińskiej w liczbie medali na ME, zdobywając złoto w sztafecie 4 x 100 metrów pań. Dzień później dołożyła jeszcze zwycięstwo w sztafecie mieszanej 4 x 100 metrów!

„Golden crowns” plus 50 000 euro za najbardziej wartościowe wyniki – obliczane na podstawie tabel punktowych World Athletics – otrzymali (wśród kobiet) wspomniana już Norweżka Henriette Jæger (400 m i 49,04), Audrey Werro ze Szwajcarii (800 m i 1:54,81), Holenderka Jessica Schilder (kula i 20,73 m), kolejna Helwetka Angelica Moser (tyczka i 4,80 m) i Sofia Fiorini z Włoch (chód na dystansie maratonu i rekord świata 3:15,11). Wśród panów byli to Karsten Warholm z Norwegii (400 m pł. i 46,63), Szwed Andreas Almgren (10 000 m i 27:23,44), Kristjan Čeh ze Słowenii (dysk i 72,51 m), Armand Duplantis ze Szwecji (tyczka i 6,15 m) oraz Włoch Massimo Stano (chód na dystansie maratonu i 2:56,49).

Kolejne mistrzostwa Europy odbędą się w czerwcu 2028 roku w Chorzwowie.

PIĘKA NOŻNA

Polacy za granicą. Nawrocki i Skóraś przechytzyli PSG. Słaby „Lewy”

Jacek Czaplewski

Wielkimi krokami zbliżają się wrzesniowe mecze reprezentacji Polski w Lidze Narodów. Selekcjoner Jan Urban obserwuje głównie kandydatów z PKO BP Ekstraklasy, tymczasem kolejni piłkarze błyszczą za granicą.

Pochlebne recenzje za debiut w Lens zebrał choćby niepowołany dotąd stoper Maik Nawrocki, który wraz z nowym zespołem sięgnął w niedzielę po Superpuchar Francji, ogrywając PSG.

Nieziemiennie noce trzeba zarywać dla Roberta Lewandowskiego. Z niezdzielen na poniedziałek jego mecz przeciwko Portland Timbers (zwycięstwo 2:1) dobiegł końca około godziny drugiej. W jakiej dyspozycji jest nasz rodak tuż przed swoimi 38. urodzinami? Otóż w przeciwieństwie do Chicago

Fire, które wygrało piąty raz z rzędu, nieszczegółnej. Tylko jeden z jego trzech strzałów okazał się faktycznie niebezpieczny. Dwie inne sytuacje zmarował: najpierw zbyt długo zwlekał z decyzją o uderzeniu i finalnie został zablokowany przez kilku rywali, a potem nie trafił z bliska w piłkę, choć otrzymał zagranie w tempo.

Trener Gregg Berhalter ściągnął go już po godzinie gry, jako pierwszego z boiska. Lewandowski sprawiał wrażenie zawiedzonego – nie samą zmianą, lecz tym, co pokazał. Na razie jego licznik w amerykańskiej MLS zatrzymał się na dwóch trafieniach w czterech rozegranych meczach.

Błyszczą za to inni Polacy. Udałe debiuty zaliczyli nasi piłkarze z francuskiego Lens. Już na starcie pokonali Paris Saint-Germain (1:0) w meczu o Superpuchar. Środkowy obrońca Maik Nawrocki uporał się z najwięk-



W ostatnim meczu Chicago Fire Robert Lewandowski grał do 60. minuty, ale nie powiększył swojego dorobku bramkowego

szymi gwiazdami giganta z Ousmane Dembele na czele, choć zespół z powodu czerwonej kartki musiał walczyć w niedowadze już od 39 minuty. Z ławki rezerwowych po przerwie podniósł się za to Michał Skóraś i mocno załaził za skórę rywalom. To za faul na nim czerwoną kartkę obejrzał Nuno Mendes. Szkoda natomiast niewykorzystanej okazji – gdyby lepiej uderzył z paru metrów, miałby na koncie debiutancką bramkę.

Mecz o Superpuchar Francji był wstępem do rozgrywek Ligue 1 startującej w przyszły weekend, tak jak angielska Premier League czy włoska Serie A (hiszpańska La Liga już gra, niemiecka Bundesliga zacznie się za dwa tygodnie). Po inauguracji jest już za to w Turcji. Kiepski debiut w Super Lidze zaliczył Kacper Tobiasz z Gaziantep FK: były bramkarz Legii Warszawa zawałił bramkę z Alanyasporem (0:1).